DZIEŃ WYZWOLENIA FRYSZTATU

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 10 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 279

Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz na Śląsku Zaolzańskim

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.—l. r.) Rozeszły się tu pogłoski, że na końcowe uroczystości obsadzenia Zaolzia przez wojska polskie, w dniach 15 i 16 bm., na teren Śląska Zaolzańskiego uda się Pan Prezydent R. P. w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza.

Dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek.

Reorganizacja handlu w zmienionej sytuacji politycznej

Warszawa, 9. 10. (PAT) W dn. 7 bm. odbyło się posiedzenie prezydium Komitetu traktatowego Rady handlu zagranicznego przy współudziale zaproszonych na to posiedzenie dyrektorów Izb przemysłowo-handlowych. Posiedzenie poświęcone było sprawom, związanym z powrotem do Polski Śląska Zaolzańskiego, a w szczególności sytuacji, jaka w związku z tym wytworzyła się dla Polski w dziedzinie umów gospodarczych, zarówno z uwagi na objęcie wysoce uprzemysłowionego Zaolzia, jak też i na przyłączenie do Rzeszy Niemieckiej niemniej uprzemysłowionego kraju sudeckiego.

Zmiany granic w tej części Europy środkowej pociągną za sobą daleko idące konsekwencje natury gospodarczej i przesunięcia w polityce handlowej.

Zebranie uchwaliło jednomyślnie oddać siły reprezentowanych instytucyj do dyspozycji Rządu w związku z pracami, jakie muszą być natychmiast podjęte przez sfery gospodarcze kraju.

———

Po rozmowie Marszałka Śmigłego-Rydza z prezesem NKW Str. Ludowego Ratajem

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.—l. r.) W związku z zapowiedzianym posiedzeniem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego przybyło do Warszawy wielu delegatów kongresowych z różnych stron Polski. Przez cały dzień odbywały się konferencje i rozmowy około aktualnych spraw, na czoło których wybijała się wiadomość o rozmowie Marszałka Śmigłego-Rydza z prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Ratajem, oraz ostatnie artykuły, dotyczące Stronnictwa Ludowego, ogłoszone w prasie warszawskiej.

Delegacja kongresu kobiet u Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 9. 10. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął delegację ogólnopolskiego kongresu kobiet w osobach pp. H. Pohowskiej, T. Męczkowskiej, Piekarskiej i Z. Dragatowej, która złożyła mu, jako protektorowi, sprawozdanie z przebiegu kongresu.

Obrady międzyministerialnego Komitetu dla spraw Śląska Zaolzańskiego

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.—l. r) Powołany uchwałą Rady Ministrów komitet międzyministerialny dla spraw Śląska Zaolzańskiego odbył w ciągu całego tygodnia szereg posiedzeń, poświęconych opracowaniu całokształtu zagadnień prawnych, związanych z przejęciem odzyskanych ziem. Obradom przewodniczył minister pełnomocny Arciszewski. W skład komitetu wchodzą delegaci prezesa Rady Min. oraz wszystkich ministrów. Komitet przygotował instrukcje dla delegacji polskiej, która udała się do Pragi w sprawach związanych z przejęciem Śląska Zaolzańskiego, następnie opracował projekty dekretów Prezydenta R.P. dotyczące m. in. inkorporacji odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego oraz rozciągające przepisy niektórych aktów ustawodawczych na te obszary.

———

Poseł czechosłowacki wyjechał do Pragi

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 7 bm. wyjechał z Warszawy do Pragi poseł czechosłowacki w Polsce dr Slavik. Wyjazd jego związany jest z reorganizacją państwa czecho-słowackiego i z mającymi w związku z tym nastąpić zmianami na placówkach dyplomatycznych.

Berlin, 9. 10. (PAT) Znany lotnik niemiecki kpt. Herman Koehl, który w r. 1928 wraz z bar. v. Huehnenfeld i irlandzkim pułkownikiem Fitzmaurice dokonał pierwszego przelotu oceanu Atlantyckiego ze wschodu na zachód, zmarł dziś rano.

Po dziesięciu latach więzienia

Przywódca autonomistów słowackich wypuszczony na wolność

Praga, 9. 10. (PAT) W tych dniach zwolniony został spod dozoru policyjnego b. poseł stronnictwa autonomistów słowackich prof. Tuka, który w swoim czasie skazany był na 15 lat więzienia pod zarzutem zdrady stanu na rzecz ościennego państwa.

Prof. Tuka, którego proces miał miejsce przed 10 laty, przebywał ostatnio ze względu na zły stan zdrowia w jednym z sanatoriów, pozostając jednak pod dozorem policyjnym.

———

PO CIESZYNIE, TRZYŃCU I JABŁONKOWIE
DZIEŃ WYZWOLENIA FRYSZTATU

Frysztat, 9. 10. (PAT.) Frysztat doczekał się nareszcie swego wielkiego dnia. Oczekiwanie trwało długo, tym większa była radość, tym silniejsze wzruszenie na widok wkraczającego wojska polskiego. Miasto wspaniale przygotowało się na przyjęcie wybawców, ulice bogato udekorowano sztandarami polskimi. U wylotu ulicy, którą miały wkraczać polskie oddziały zbrojne, stanęła brama triumfalna z napisem: „Z wami złączeni na zawsze". Wszystkie sklepy w mieście zamknięto. Cała ludność wyległa na ulice. — Na ratuszu powiewają sztandary narodowe i emblematy Państwa Polskiego. Na ulicy, na której stoi willa nieugiętego szermierza o polskość Śląska Zaolzańskiego, dotychczasowego posła do parlamentu praskiego, a od dziś pierwszego polskiego starosty frysztackiego dra Leona Wolfa, widnieje świeżo umieszczona tabliczka z napisem: Ulica dra Leona Wolfa.

Na rynku ustawiono trybunę, z której dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski ma przyjąć defiladę. Dokoła trybun zebrały się w szpalerach gęste tłumy ludności.

Około godziny 10 we wszystkich kościołach zaczęto bić w dzwony, co było znakiem, że wojska polskie zbliżają się do miasta. Pierwsze ukazały się tankietki, oraz oddział cyklistów, witane entuzjastycznymi okrzykami, obrzucane kwiatami. Wkrótce tankietki zamieniły się w ruchome kwietniki. O godzinie 10.32 przybył na rynek samochód, z którego wysiadł wojewoda Śląski dr Grażyński. Zgromadzeni zgotowali mu żywiołową owację.

Generał Bortnowski zwrócił się do zgromadzonych z przemówieniem:

„Szczęśliwy jestem, że tą dłonią, którą Polska wyciąga do Was, jesteśmy my, żołnierze, którzyśmy w myśl starej polskiej tradycji żołnierskiej, zawsze wolność na bagnetach nosili. — Przychodzimy tu do Was i zastajemy Wasze silne serca i silne dusze, wychowane przez matki polskie w niewoli. Te Wasze serca i te Wasze dusze są z takiej samej stali, jak nasze bagnety, i tak, jak kiedyś cała Polska będąc w niewoli, śpiewała: „Jeszcze Polska nie zginęła", tak Wasze matki, Wasze siostry i Wy tu, w niewoli, mówiliście sobie: „Jeszcze tu Polska nie zginęła, póki my żyjemy". Winszuję Wam tego i w imieniu Polski dziękuję Wam za to".

Wraz z gen. Bortnowskim odebrali defiladę wojewoda Śląski dr Grażyński, delegat wojewody śląskiego przy samodzielnej grupie operac. „Śląsk" wojewoda Malhomme oraz starosta frysztacki dr Wolf.

Defilada trwała przeszło 3 godziny.

Długo po defiladzie ulice Frysztatu rozbrzmiewały gwarem rozradowanych mieszkańców, którzy po 20 latach niewoli i ucisku poczuli po raz pierwszy iż są obywatelami Wolnej Rzeczypospolitej.

Przyjaźń, lepiej niż komunikacja skraca odległość...
Styczne punkty gospodarcze
Polski i Mandżukuo

Warszawa, 9. 10. (PAT) W związku z pobytem w Polsce misji Mandżukuo, min. Roman wydał uroczysty bankiet, w którym ze strony polskiej wzięli udział m. in. podsekretarz stanu Szembek z wyższymi urzędnikami MSZagr., wicemin. gen. Litwinowicz, szef Oddziału II głównego plk. Pełczyński, podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu Sokołowski, oraz liczni przedstawiciele sfer gospodarczych.

W skład misji Mandżukuo, w której reprezentowane są najwyższe dziedziny życia państwowego — poza p. Han-Yun-Chen, ministrem gospodarki narodowej — wchodzą: szef rady naczelnej rządowej partii „Concordia", szef urzędów celnych, dowódca okręgu wojskowego Hsingan, generał Datemalaputan, gubernator prowincji Pinhjang, dyrektor państwowego biura planowania, dyrektor departamentu rozbudowy przemysłu, dyrektor centralnego banku Mandżukuo, oraz wielu wybitnych przedstawicieli sfer rządowych, wojskowych i gospodarczych.

Na bankiecie p. min. Roman wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Polskie stosunki gospodarcze w Mandżukuo posiadają dawne tradycje. Wprawdzie wypadki różnej natury sprawiły, że stosunki te uległy pewnemu ograniczeniu, niemniej jednak, biorąc pod uwagę, iż dwa nasze rynki uzupełniają się bardzo szczęśliwie przez swoją strukturę, wyrazić mogę nadzieję, że osłabienie to jest zjawiskiem typowo przejściowym, które wspólne wysiłki z łatwością usuną.

W odpowiedzi minister gospodarki narodowej Mandżukuo m. in. powiedział:

Kraje nasze nie są stosunkowo tak odległe, a obecnie, dzięki rozwojowi stosunków komunikacji, odległość ta skraca się jeszcze.

Niezmiernie się cieszę, że w ostatnich czasach — pomimo pewnych przeszkód, które istniały — stosunki między naszymi państwami stają się coraz serdeczniejsze. Przede wszystkim przyczynia się do tego zrozumienie przez was naszych poczynań i wasz przyjacielski stosunek do nas. Przyjaźń w jeszcze większej mierze, niż środki komunikacyjne, skraca odległość.

Już sześć lat mija, jak kraj nasz uzyskał niepodległość. Stojąc w nierozłącznym stosunku z Japonią, dąży on przez zgodną współpracę wszystkich jego narodowości do urzeczywistnienia nowego ideału ludzkości.

Polska, która na gruncie swej starej tradycji zbudowała nowe państwo — bogato wyposażone przez naturę, i nasz kraj, który niedawno dopiero powstał we wschodniej Azji — posiadają dużo punktów stycznych. Będą więc mogły osiągnąć wspólne korzyści przez nawiązanie jeszcze ściślejszego kontaktu ekonomicznego.

Oświadczam, jako minister działu ekonomicznego i jako prezes delegacji, że nie będę szczędził wysiłków, aby stosunki między obu państwami rozwijały się i pogłębiały jak najwięcej.

Kobieta pod pociągiem

Stanisławów, 9. 10. (Tel. wł.) Pociąg osobowy na odcinku Dolina — Krechowice, najechał na przechodzącą przez tor Olenę Warwaruk z Rakowa pow. Dolina. W stanie beznadziejnym odwieziono ją tym samym pociągiem do szpitala powszechnego w Kałuszu.

Czarna śmierć
125 górników

Tokio, 9. 10. (PAT) Od 2 dni 500 robotników nie ustaje w akcji ratunkowej w kopalni węgla Yubari, gdzie w jednym z szybów znajdują się zasypani górnicy. Dotychczas wydobyto ciała 125 zabitych w katastrofie.

Akcja pomocy dla Zaolzia,
która powinna objąć cały kraj

Katowice, 9. 10. (PAT.) Pracownicy fabryki maszyn i kotłów parowych A. Koetz w Mikołowie, opodatkowali się na cele komitetu walki o Śląsk za Olzą, a mianowicie robotnicy ofiarowali jednodniowy, a urzędnicy dwudniowy zarobek. Wyniesie to razem 1954 zł.

Równocześnie załoga wezwała wszystkich robotników i pracowników umysłowych innych firm do pójścia jej śladami.

Pomoc młodzieży szkolnej
dla uczniów szkół zaolzańskich

Katowice, 9. 10. (PAT.) Samorząd uczniów państwowego gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Siemianowicach Śl., doceniając w pełni nowe potrzeby młodzieży Śląska Zaolzańskiego w zakresie szkolnictwa, przeznacza dla niej na zakup książek i innych przyborów szkolnych kwotę 300 zł.

Samorząd szkolny wzywa inne samorządy szkolne całej Polski by złożyły na ten cel jednorazowe ofiary lub opodatkowały swych członków na rzecz nowych koleżanek i kolegów.

Usunąć zagranicznych kierowników
z fabryk łódzkich

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.—l. r.) W chwili napięcia sporu między Polską a Czecho-Słowacją wielu cudzoziemców, którzy zajmowali w przemyśle łódzkim kierownicze stanowiska, opuściło je i wyjechało zagranicę. Związek majstrów w Łodzi podjął zabiegi u władz administracyjnych, aby obcokrajowcom, którzy wyjechali zagranicę nie udzielano więcej zezwolenia na pobyt a poza tym związek domaga się w ogóle usunięcia wszystkich obcokrajowców ze stanowisk kierowniczych i zastąpienia ich krajowymi specjalistami.

Podział resortów
ministrów słowackich

Praga, 9. 10. (PAT) Wczoraj późno w nocy na radzie ministrów zostały rozdzielone resorty nowo mianowanych ministrów słowackich w następujący sposób: poseł Tiso — premier i minister spraw zagr., b. minister Czernak — oświata, r. Durczański — sprawiedliwość, opieka społeczna i zdrowie, poseł Teplański — rolnictwo, roboty publiczne, handel, rzemiosło i skarb, poseł Lichner — poczta i komunikacja.

Ten klin musi zniknąć!

Wydarzenia środkowo-europejskie biegną tak szybko, że to, co wczoraj jeszcze wydawało się być rozwiązaniem ostatecznym takiego, czy innego fragmentu olbrzymiego problemu, któremu na imię rozpad Czecho-Słowacji — dziś już jest tylko etapem. Zarówno tempo, jak i rozmiary procesu rozpadowego, którego jesteśmy świadkami, dowodzą raz jeszcze sztuczności tworu, zmontowanego w przesyconej nieżyciowymi teoriami atmosferze powojennych konferencji dyplomatycznych. Ale to tylko uwaga na marginesie. Nie mamy zamiaru rozwodzić się nad przeszłością Czecho-Słowacji. Chodzi o przyszłe państwowo-geograficzne ukształtowanie tych terenów, na które przez lat dwadzieścia rozciągała się władza Pragi.

Nierealność koncepcji takiego państwa wielonarodowościowego w epoce triumfu idei nacjonalistycznych została już udowodniona i powszechnie uznana. Konsekwencje w postaci powrotu poszczególnych grup narodowościowych Czecho-Słowacji do ich własnych wspólnot narodowych już wyciągnięto. Trafność tej konsekwencji oddają choćby kobierce kwiatów, po których stąpają żołnierze polscy na Śląsku Zaolzańskim i wojska niemieckie, zajmujące prowincje sudeckie.

To jednak nie wszystko. Istnieją jeszcze wielkiego znaczenia problemy polityczne, które muszą być rozwiązane przy zastosowaniu tej samej zasady, która przyświecała współtwórcom rozwiązania problemów sudeckich i zaolzańskich. Zasady te streścić się dadzą krótko: samostanowienie narodów o swym losie i rozsądne rozwiązania delimitacyjne, gwarantujące pokój w tej części Europy.

Prawa do odłączenia się od Czecho-Słowacji nie można odmawiać ludności węgierskiej, zamieszkującej południowe pasmo ziem słowackich. Tak samo, jak nie można żadnymi środkami powstrzymać rozwoju samodzielnej myśli państwowej słowackiej, nie widzącej możliwości pozostawania na dotychczasowych warunkach we wspólnocie państwowej czecho-słowackiej.

Nie od dni, ani tygodni, ale od lat opinia publiczna Węgier i Polski daje wyraz pragnieniu przywrócenia tysiacletniej granicy pomiędzy Polską i Węgrami. Nie ma również argumentu, któryby przemawiał przeciwko zwróceniu Węgrom terytoriów Rusi Przykarpackiej, niezwiązanej z Czecho-Słowacją niczym, poza wolą śp. Tomasza G. Masaryka, upatrującego w przyłączeniu tej prowincji do Czecho-Słowacji wyłącznie stworzenie pomostu do Rosji. Nie ośmielił się bowiem dotąd ani jeden Czech nawet twierdzić, że ziemia ta jest czeską, czy bodaj słowacką.

Nie jest znany opinii publicznej przebieg rozmów dyplomatycznych, toczonych pomiędzy rządem polskim i węgierskim, a w szczególności treść rozmów, przeprowadzonych przez min. J. Becka ze specjalnym wysłannikiem rządu węgierskiego do Warszawy hr. Stefanem Csaky'm. Powszechne jest jednak odczucie, że pomiędzy reprezentantami dyplomacji obu zaprzyjaźnionych od wieków państw — znaleziono łatwo ten język wspólny, którym od lat przemawiają do siebie społeczeństwa, od tysiąclecia sąsiadujące ze sobą poprzez Karpaty, zawsze pełne uczuć wzajemnej sympatii i życzliwości, jednakowo bolejące nad tym, że przez lat 20 rozdzielione były klinem obcego ustroju państwowego.

Ten klin musi zniknąć! Nikomu nie jest potrzebny, a Polsce i Węgrom i idei stabilizacji europejskiej potrzebna jest bezpośrednia współpraca sąsiedzka dwóch zdrowych, prężnych i gotowych do podjęcia wielkich zadań narodów.

Wydaje się również, że pomiędzy Polską i Węgrami nie ma różnicy zdań na temat uszanowania woli narodu słowackiego. Szybkość dojrzewania tego narodu jest zdumiewająca, a uchwały powzięte na zjeździe wszystkich stronnictw słowackich w Żilinie oraz zdecydowanie, z jakim wprowadzane są przez samych Słowaków w życie — imponować muszą każdemu. Dwa tak do własnej tradycji państwowej przywiązane narody, jak polski i węgierski, rozumieją i uznają ten wspaniały prąd, jaki opanował poddany dotychczas naciskowi czeskiemu naród słowacki. Dziś już wątpliwości nie ulega, że naród słowacki dąży do samodzielnego życia. Wszelkie inne formy jego politycznego bytowania — to tylko etapy na drodze, na którą zdecydowanie wkroczył. Towarzyszą mu na tej drodze najlepsze sentymenty narodu polskiego.

Ani żądaniom węgierskim, ani tendencjom słowackim nie mogą być na drodze ich realizacji stawiane żadne przeszkody. Całkowita likwidacja Czecho-Słowacji jest prosta konsekwencją samego rozpoczęcia tego procesu dziejowego. Nikt się nie zdecyduje na zatrzymanie się w połowie drogi.

Vigil.

Organizacja administracji na Śląsku Zaolzańskim

Nauka w szkołach rozpoczęta — Apel wicewoj. Malhomme — Obrady komisyj mieszanych polsko-czeskich

Katowice, 8. 10. (PAT) W miarę obejmowania przez armię polską coraz to dalszych miejscowości Śląska Zaolzańskiego, odbywa się równocześnie stopniowo przejmowanie przez władze szkolne istniejących już instytucyj szkolnych wszelkiego typu i rozpoczynają się prace nad zorganizowaniem polskiego szkolnictwa.

Organizacja szkolnictwa na Śląsku Zaolzańskim, niezależnie od prac, prowadzonych w Urzędzie wojewódzkim śląskim, wydz. oświecenia publicznego, — zlecona jest i prowadzona przez specjalną 3-osobową komisję oświecenia publicznego, czynną w Cieszynie. Na zajętych terenach nauka w szkołach z polskim językiem nauczania prowadzona jest bez przerwy.

Cieszyn, 8. 10. (PAT) Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wicewoj. Malhome, któremu podporządkowane są wszystkie władze cywilne na Śląsku Zaolzańskim, zwrócił się podczas wczorajszej konferencji do przedstawicieli wszystkich władz ze stanowczym apelem, aby przy obsadzaniu wszystkich stanowisk, zarówno w służbie publicznej jak i innej, o ile władze te mają na to wpływ, uwzględniały w pierwszym rzędzie ślązaków zaolzańskich, w drugim zaś tych cieszyniaków, którzy zmuszeni byli ujść z Zaolzia do Polski.

Cieszyn, 8. 10. (PAT) Dzisiaj rozplakatowane zostało zarządzenie, w którym delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wicewoj. Malhomme na podstawie upoważnienia dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" rozszerzył kompetencje dyrekcji policji w Cieszynie na cały obszar Śląska Zaolzańskiego, przejęty przez władze polskie.

Cieszyn, 8. 10. (PAT) Personal starostwa frysztackiego został już niemal skompletowany. W myśl zaleceń p. wojewody Malhomme, wszyscy niemal urzędnicy pochodzą z Zaolzia. Ze względu na konieczność zatrudnienia również sił fachowych, doświadczonych w administracji państwowej, wicestarostą Frysztatu został mianowany p. Mędwecki, długoletni wicestarosta w Bielsku. Również cały personal kancelaryjny i pomocniczy rekrutuje się spośród miejscowych ludzi.

Cieszyn, 8. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 10 rozpoczęły się na zamku w Cieszynie obrady mieszanych polsko-czeskich komisyj dla spraw celnych i ekonomicznych. Jednocześnie rozpoczęło się posiedzenie komisji komunikacyjnej na dworcu zachodnim w Cieszynie. Obrady trwały do godz. 2 pp.

—

Komiczny występ „Petit Parisien" niefortunnego obrońcy Czechosłowacji

Paryż, 8. 10. (PAT) „Petit Parisien" zamieszcza dziś artykuł, w którym stwierdza, że Niemcy nie są jedynym narodem, znęcającym się nad zranioną Czechosłowacją. Polska, będąc sama kilkakrotnie podzielona, rzuca się na podział Czechosłowacji z żarłocznością, która oburzyła jej najlepszych przyjaciół. Polska zdobyła Cieszyn przez groźbę zbrojnej interwencji, którą było niesłychanie trudno Anglii i Francji powstrzymać.

Lecz Warszawa zdaje się zamierzać jeszcze coś innego. Mając apetyt obudzony przez dotychczasowe sukcesy, Polska myśli obecnie o otwarciu sobie poprzez terytorium czesko-słowackie przejścia, któreby jej dało granicę wspólną z Węgrami. W chwili, gdy Niemcy amputują Czechosłowację od północy, południa i zachodu, Polska próbuje przebić się przez terytorium czesko-słowackie.

Występując w roli obrońcy Czechosłowacji, „Petit Parisien" grozi zerwaniem sojuszu polsko-francuskiego, stwierdzając, iż sojusz ten został już nadwyrężony głęboko i że trzyma się obecnie na jednej nitce, a nitka ta jest bardzo bliska zerwania.

Benesz opuścił Hradczyn

Praga, 8. 10. (PAT) Prezydent republiki dr Benesz, który wczoraj pożegnał się ze swymi współpracownikami, opuścił zamek na Hradczynie, udając się do swej prywatnej miejscowości Seminovo-Usti, położonej o kilkadziesiąt kilometrów na południe od Pragi

Żałoba narodowa Czechów we Francji

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.—l. r.) Z Paryża donoszą, że zamieszkali w całej Francji Czesi ogłosili żałobę narodową.

Ub. niedzieli odbyło się zebranie zamieszkujących Paryż Czechów, których jest tam około 6 tysięcy, po czym zebrani postanowili przez okres żałoby narodowej nosić czarne opaski i wstrzymać się od wszelkich rozrywek i zabaw.

———

Gen. Syrovy podpisał dekret nominacyjny dla nowego rządu słowackiego

Praga, 8. 10. (PAT) Prezes rady ministrów gen. Syrovy, jako pełniący obowiązki prezydenta republiki, podpisał wczoraj w godzinach popołudniowych dekret nominacyjny członków autonomistycznego rządu słowackiego. Mianowani zostali następujący ministrowie: M. Czermak, b. minister rządu praskiego, prof. gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Bratysławie, P. Teplański, poseł do parlamentu, J. Lichner, poseł do parlamentu i dr F. Durczański, adwokat w Bratysławie.

Jak wiadomo, projekt ustawodawczy, dotyczący organizacji władzy wykonawczej na ziemi słowackiej, przewiduje, że ministrowie słowaccy są jednocześnie członkami rządu w Pradze. Wbrew pierwotnym koncepcjom, do rządu nie weszli posłowie Sidor i Sokol, którzy odmówili wzięcia udziału w rządzie ze względów zasadniczych. Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie. Na ich miejsce weszli dwaj inni członkowie słowackiej partii ludowej w osobach posłów Durczyńskiego i Czernaka.

Pozostali dwaj ministrowie, t. zn. Lichner i Teplański, reprezentują słowackie skrzydło stronnictwa agrariuszy.

Praga, 8. 10. (PAT) Gen. Syrovy przyjął w godzinach popołudniowych przewódcę czesko-słowackiego stronnictwa socjal-demokratycznego posła Hampla, który w imieniu swego stronnictwa oświadczył szefowi rządu, że solidaryzuje się z uchwałami, powziętymi wczoraj na kongresie partii słowackiej w Zilinie.

Praga, 8. 10. (PAT) Od wczorajszego popołudnia władze pocztowe zawiesiły ponownie wszelkie prywatne rozmowy telefoniczne z zagranicą.

„Monachium gorsze — niż Godesberg"

Rozgoryczenie prasy czeskiej na decyzję w sprawie 5-tej strefy

Praga, 8. 10. (PAT) W związku z opublikowaniem szczegółów, dotyczących delimitacji t. zw. piątej strefy okupacyjnej na obszarach, w której znajdować się ma rzekomo półtora miliona Czechów, premier Syrovy wydał rozkaz do armii, w którym — wzywając wszystkich żołnierzy do zachowania spokoju i dyscypliny — podkreśla, że w chwili obecnej nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z losem i spełnić przyjęty na siebie obowiązek.

Prasa wieczorna daje wyraz ogromnemu rozgoryczeniu, jakie panuje wśród opinii publicznej na skutek postanowienia mocarstw co do oddzielenia od terytorium republiki obszarów, objętych piątą strefą. „Monachium gorsze niż Godesberg" — pisze w tytule „Express".

Odroczenie sesji parlament. w Czechosłowacji

Praga, 8. 10. (PAT) Jak donosi Czeska Ag. Telegr., zwołanie jesiennej sesji parlamentarnej w październiku jest w tej chwili niemożliwe, gdyż wskutek utraty szeregu terytoriów trudno na razie ustalić skład członków parlamentu. Zwołanie zgromadzenia narodowego jak również i sesji jesiennej nastąpi po definitywnym ustaleniu granic.

—

Urzędnicy i działacze komunistyczni uciekają z terenów polskich

Cieszyn, 8. 10. (PAT) Wszędzie na pozostałych rejonach nieobjętych jeszcze przez oddziały wojska polskiego, panuje ożywiony ruch ewakuacyjny za Ostrawicę urzędów i czeskich rodzin. Również opuszczają teren działacze komunistyczni, którzy prowadzili energiczną akcję przeciwpolską.

Na domach polskich na obszarze jeszcze nie zajętym powiewają polskie chorągwie narodowe.

———

Szefowie lotnictwa angielskiego przybywają do Paryża

Paryż, 8. 10. (PAT) Prasa paryska zapowiada na niedzielę wizytę szefów lotnictwa angielskiego z marszałkiem lotnictwa Cyrylem Nevallem, szefem sztabu głównego wojsk lotniczych Anglii.

Wizyta ta zapowiedziana jest jako odpowiedź na wizytę czerwcową przedstawicieli lotnictwa francuskiego w Anglii.

W kołach politycznych Francji przywiązują dużą wagę do tych rozmów, które mają się odbyć z kierowniczymi czynnikami lotnictwa wojskowego francuskiego i angielskiego.

W związku z tym kilka dzienników prawicowych sygnalizuje zaniepokojenie z powodu niedostatecznego stanu produkcji lotniczej we Francji, który prawdopodobnie będzie głównym tematem rozmów.

———

Audiencje u Pana Prezydenta

Warszawa, 8. 10. (PAT Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym rektorów wyższych uczelni w Warszawie w osobach pp.: Włodzimierza Antoniewicza — Uniwersytet J. Piłsudskiego, Józefa Zawadzkiego — Politechnika Warszawska, Jana Miklaszewskiego — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wojciecha Jastrzębowskiego — Akademia Sztuk Pięknych i Jerzego Modrakowskiego — Akademia Stomatologiczna, — którzy wyrazili Panu Prezydentowi hołd w chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej, doręczając mu odnośne uchwały Senatów tych uczelni.

Warszawa, 8. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa Banku Polskiego p. Władysława Byrkę.

Warszawa, 8. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przyjął wczoraj prezesa PKO dr Henryka Grubera.

Depesze wodzów armii japońskiej i odpowiedź Marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 8. 10. (PAT) W związku z odzyskaniem przez Polskę Śląska Zaolzańskigeo, otrzymał P. Marszałek Śmigły-Rydz dwie depesze gratulacyjne od naczelnych władz wojskowych Japonii.

Treść depesz jest następująca:

Depesza od szefa japońskiego sztabu generalnego:

„Z okazji pokojowego rozstrzygnięcia sprawy powrotu obszaru cieszyńskiego do Polski składam serdeczne powinszowania, życząc jednocześnie wojsku polskiemu coraz większej chwały."

Depesza od japońskiego ministra spraw wojskowych:

„Z okazji powrotu obszaru cieszyńskiego do Polski — wspaniałego sukcesu Polski — wojsko japońskie przesyła wyrazy głębokiej czci i gratulacje, życząc Polsce jak najświetniejszego rozkwitu, oraz pragnąc, aby więzy łączące wojsko polskie i japońskie zacieśniały się coraz bardziej."

* * *

W odpowiedzi na powyższe wysłał Wódz Naczelny następujące podziękowania za pośrednictwem attache wojskowego przy ambasadzie R.P. w Tokio:

Dla szefa sztabu generalnego marszałka księcia Kanin:

„Składam najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłane mi życzenia Jego Cesarskiej Wysokości szefa sztabu generalnego, nacechowane taką uprzejmą życzliwością dla armii polskiej.

(—) Śmigły-Rydz Marszałek Polski"

Dla ministra spraw wojskowych gen. Itagaki:

„Wysoce oceniając przyjazne i rycerskie życzenia wojska japońskiego w historycznej dla Polski chwili, przesyłam zapewnienie o najlepszych mocich i wojska polskiego uczuciach dla świetnej armii Nipponu.

(—) Śmigły-Rydz Marszałek Polski"

Wojska polskie zajęły cały powiat cieszyński

Cieszyn, 8. 10. (PAT) W dniu wczorajszym wojska polskie zajęły niewielkie obszary, wysunięte w kierunku Cierlicka, które stanowią ostatni skrawek powiatu cieszyńskiego. Po osiągnięciu granicy, dzielącej terytorium, które przypada Polsce bez plebiscytu od terytorium plebiscytowego, ustawiono posterunki graniczne.

Ludność miejscowa przyjęła wojska polskie z nieklamaną radością. Zaraz za oddziałami wojskowymi jechały ambulanse pocztowe oraz samochód „Ruchu", z którego — jak wszędzie na odzyskanych terenach — rozrzucano gazety polskie.

Oddziały wojskowe„ które rozpoczęły marsz o godz. 10, ukończyły operacje w godzinach południowych.

———

Amb. Wieniawa-Długoszowski u ministra Ciano

Rzym, 8. 10. (PAT) Ambasador R.P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski odbył dziś rozmowę z ministrem spraw zagr. hr. Ciano.

Gen. Franco zgodził się wycofać 20 proc. ochotników

Saint Jean De Lux, 8. 10. (PAT) Ag. Reutera donosi na podstawie wiadomości z Burgos, że gen. Franco zgodził się na wycofanie około 30 procent ochotników, walczących po jego stronie, co wyniesie około 10.000 ochotników.

Zawieszenie organu Ligi Narodów

Bern, 8. 10. (PAT) Rada związkowa zawiesiła na przeciąg 9 miesięcy dziennik „Journal des Nations", uchodzący za półurzędowy organ sekretariatu generalnego Ligi Narodów, jak również wszelkie zastępcze jego wydania — za artykuł, występujący przeciwko konferencji monachijskiej 4 mocarstw.

Powrót hr. Csaky

Budapeszt, 8. 10. (PAT) Szef gabinetu ministra spraw zagr. hr. Csaky natychmiast po swym powrocie z Warszawy został przyjęty przez premiera Imredy i min. Kanya, którym zdał sprawę z rozmów, przeprowadzonych z min. Beckiem. Następnie o godz. 19 zebrała się rada ministrów. której posiedzenie trwało do godz. 12 w nocy.

Ambasador angielski u ministra Bonneta

Paryż, 8. 10. (PAT) Minister Bonnet przyjął dziś ambasadora Wielkiej Brytanii sir Ericka Phippsa.

Krwawe starcie policji z powstańcami

Haifa, 8. 10. (PAT) W dniu wczorajszym doszło do krwawego starcia pomiędzy bandą liczącą 100 rebeliantów a policją angielską. 60 rebeliantów zostało zabitych. Po stronie policji ofiar nie ma.

Jerozolima, 8. 10. (PAT) Wczoraj w nocy grupa uzbrojonych ludzi zaatakowała 2 żołnierzy angielskich, wartujących na kolei, którym zadała rany sztyletem.

NAGŁY ZGON W WOZIE TRAMWAJOWYM

(a) W wozie tramwajowym linii „4" zmarł wczoraj nagle około godziny pół do 4-tej po południu 61-letni Władysław Mokrzycki

Rokowania czesko-węgierskie rozpoczną się 9 października

Budapeszt, 8. 10. (PAT) Wczoraj po południu premier Imredy i minister spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer przyjęci byli na 2-godzinnej audiencji przez regenta Horthye'ego.

Następnie odbyło się posiedzenie rady ministrów, którego przedmiotem było omówienie prac przygotowawczych do rokowań czesko-węgierskich.

Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów, Węg. Ag. Telegr. ogłosiła nast. komunikat urzędowy:

Rokowania węgiersko-czeskie za zgodą obu rządów rozpoczną się 9-go października o godz. 19 w Komarnie. Na rokowaniach tych rząd węgierski reprezentować będą minister spr. zagr. Kanya i minister oświaty hr. Teleky. Obu ministrom towarzyszyć będą rzeczoznawcy z poszczególnych ministerstw.

Praga, 8. 10. (PAT) Czeskosłowackie Biuro Prasowe donosi, że przewodniczącym delegacji do komisji delimitacyjnej, mającej dokonać rozdziału terytoriów między Czechami a Węgrami, został mianowany minister Józef Tiso.

Zainteresowanie Anglii żądaniami węgierskimi

Londyn, 8. 10. (PAT) Prasa angielska zaczyna przejawiać coraz większe zainteresowanie dla koncepcji wspólnej granicy Polski i Węgier.

Znamienny jest list otwarty, zamieszczony onegdaj w „Timesie" przez znanego historyka angielskiego, profesora uniwersytetu oxfordzkiego i wybitnego działacza Unii Stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów Macartney'a, który oświadcza m. in., że Czechosłowacja stworzona została jako przedmurze przeciwko Niemcom, które obecnie traci rację bytu. Węgrzy zostali w swoim czasie włączone do Czechosłowacji po prostu dlatego, aby uczynić ją silniejszą pod względem gospodarczym i strategicznym. Niewątpliwie najbardziej racjonalnym planem byłoby dziś cofnięcie się i stworzenie takich warunków nad Dunajem, aby różne narody, basen ten zamieszkujące, zdolne były do współpracy. Węgrzy nie mogą uczynić tego bez rewizji, do której muszą nieustannie dążyć. Rewizja granic dałaby im możność dokonania tego, czego nie sposób od nich obecnie żądać, a mianowicie uczestniczenia w proponowanej gwarancji dla nowego państwa czeskiego.

———

KOBIETA I DOM

Rola kobiety w społeczeństwie

Referat w Kole Pań Kongregacji Kupieckiej

Liczne i niezwykle miłe zebranie towarzyskie Koła Pań Kongregacji Kupieckiej we Lwowie w dniu 5 b. m. było wyrazem rozwijającego się życia organizacyjnego tego nowego ośrodka kobiecego. Prawdziwą atrakcją wieczoru stał się referat p. Emilii Polakowej, która ze zwykłą sobie swadą, zapałem i polotem przedstawiła ogólnie rolę kobiety w życiu społecznym.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą Koła p. Róże Barwikową, zabrała głos p. Polakowa. Prelegentka podkreśliła na wstępie znaczenie kobiety na terenie ogniska domowego, malując w kilku barwnych obrazkach efekty pracy domowej kobiety dzielnej nawet w najgorszych warunkach, n. p. w czasie wojny na uchodźtwie. Następnie rzuciła pytanie, czy istota która tak wielkie i ważne miejsce zajmuje w rodzinie, może i powinna szukać także odpowiedniego miejsca w społeczeństwie?

Odpowiedź, jaką dała prelegentka, wypadła pozytywnie, a uzasadniła ją p. Polakowa całym szeregiem imponujących przykładów z historii naszego narodu jak św. Kinga, królowa Jadwiga, Chrzanowska, Regina Żółkiewska, jak Emilia Plater i uczestniczki obrony Lwowa. Biada niewieście, która nie związała się ze swym społeczeństwem i przeżywać musi w nim tragedię obcości. Naród potrzebuje dzielnych niewiast, a działalność ich nie może ograniczać się do ogniska rodzinnego, gdy wielka chwila zawoła.

Kobieta-mieszczanka ma najpiękniejszą kartę w dziejach. Trwa ona na posterunku, gdy kobiety innych klas społecznych zmieniać muszą miejsce pobytu. Żony kupców, przemysłowców i rzemieślników trzymają silną ręką dobytek rodziny i pomnażają go, a w razie potrzeby umieją same stanąć za ladą lub przy warsztacie, by do starczyć chleba dzieciom, pielęgnować tradycję i utrzymać firmę. Nierzadko umiały też stanąć na wałach w obronie grodu, jak dzielna Katarzyna Słoniowska w XVII w., która rzuciła swe klejnoty pod stopy ojcom miasta, zmuszając ich do walki z najeźdźcą.

Dziś Polska zwraca się do kobiet z wezwaniem do udziału w pracy publicznej, a pracy tej potrzebuje przede wszystkim ten skrawek naszej ziemi, który tak wiernie trwa przy polskości mimo wraże zakusy. Zakończyła prelegentka swe przemówienie pięknym streszczeniem książki o Marii Curie-Skłodowskiej, pióra jej córki, Ewy Jolliot i zaznaczyła, że genialność jest udziałem tylko wybranych, natomiast obowiązkiem wszystkich — zdobycie się na hart ducha, którego wyrazem było życie naszej znakomitej rodaczki, tak bohatersko umiejącej łączyć wielkie zadania z drobnymi, lecz ciężkimi obowiązkami żony, matki, gospodyni.

Taka łączność pracy domowej ze społeczną daje pożądane przenikanie rodziny w naród, narodu w rodzinę.

Referat nagrodzono żywymi oklaskami, poczym odbyła się towarzyska pogawędka przy herbacie. (mg).

Dla eleganckiego pana

Ogólną tendencją dominującą w okresie jesiennym i zimowym, jest porzucenie jaskrawych materiałów, krawatów i koszul. Kolorem, który zdobędzie sobie popularność, będzie jasno-granatowy.

Moda lansuje jednorzędowe jesionki o luźnych plecach i z dużym wykrojem dekoltu. Najelegantsza marynarka powinna być dwurzędowa, długa z niskim stanem, również z dużym wycięciem dekoltu.

Smokingi dwurzędowe utrzymają się nadal, natomiast we frakach, w porównaniu z zeszłym rokiem, zajdzie pewna modyfikacja: modne będą fraki z krótszymi polami.

Strojem wizytowym, cieszącym się wielkim poparciem angielskich krawców jest czarna marynarka, jasna dwurzędowa kamizelka i tzw. sztuczkowe spodnie.

Futra mają krój sportowy, bez klap, natomiast z krótkimi kołnierzami.

Pośród deseni materiałów ubraniowych pierwsze miejsce zajmują bardzo szerokie pasy. Jeśli chodzi o gatunki materiałów, to bezapelacyjnie szewioty staną się najpopularniejsze i najmodniejsze.

Na przedpołudnie



1) SUKNIA KOSTIUMOWA, RĘKAWY RAGLANOWE, KOŁNIERZ I PATKI NA KIESZONKACH W ODMIENNYM KOLORZE. — 2) SUKNIA SPORTOWA Z MATERIAŁU W KRATĘ. — 3) KOSTIUM TURYSTYCZNY Z CIEMNEGO MATERIAŁU W DROBNĄ KRATĘ.

Nowa sylwetka kobieca

Obecna moda ma dwa oblicza, odpowiadające podwójnemu życiu kobiet, złożonemu z pracy i rozrywki. O ile kobieta pracuje, moda staje się prosta, skromna, pozwalająca tylko na sportowe przybrania, cały nacisk kładąc na szyk linii i kroju. Strojna moda przeciwnie — chce, żeby bawiąca się kobieta, która pragnie się podobać, miała również bardzo wdzięczne, kobiece, strojne ramy. Te strojność moda jesienna podnosi gamą barw, które zrywają z tak ulubionym dotąd czarnym kolorem; mało spotyka się ciemnych tonów, przeważają kolory: tabaczkowy, szyldkretowy i fioletowe odcienia. W balowych sukniach strojność zaznacza się wielkim wyborem z lamy i aksamitów.

Fryzjerskiemu cechowi zawdzięczamy nową sylwetkę, nowe kontury okryć, styl sukien, rozmiary kapelusza. Mamy obecnie uczesania w górę: kobieta, chcąca być „a la page" powinna mieć długie włosy, które podnosi do góry, na samym szczycie głowy układając je w loki. Z tym uczesaniem idzie w parze specjalny sposób szminkowania się, uwydatniający rysy — brwi przedłużają się dla powiększenia oczu, usta rysuje się, nadając im jaki się chce rozmiar i kształt. Do tak uszminkowanej twarzyczki i uczesanej w górę główki nadawać się może tylko mikroskopijny kapelusik, oryginalnością swoją harmonizujący z nieco ekscentrycznym „amerykańskim" stylem urody modernej. Kapelusik ten wznosi się w górę, a utrzymuje tylko dzięki wstążce opasującej głowę. Jest on czasem nasunięty na czoło, ale wtedy ma formę czółenka — i nic na lekkości nie traci.

Na kapelusze składają się dwie rozbieżne rzeczy: futra i pióra. Nigdy jeszcze nie było tyle futrzanych toczków, co teraz. Ale toczki te są uosobieniem lekkości i frywolności. Na przykład malutkie toczki ze srebrnych lisów, które zdają się drżeć za lada powiewem wiatru — czy może być coś powiewniejszego w futrzanej dziedzinie? Toczki te lekkością ustępują tylko strusim piórom, zalewającym obfitą falą wystawy modystek. Na wszystkich strojnych kapeluszach powiewają strusie pióra, wznosząc się ku górze spiralną linią, albo otaczając głowę jak wieniec.

Do kapeluszy stosować się muszą fason sukien i okryć, one również podążać muszą w górę, zmuszać do zwrócenia uwagi nie tylko na górną część postaci, ale na górną część biustu. Jeden wypróbowany sposób — to poszerzenie przy pomocy rękawów, których formy i rozmiary są kapryśne i najrozmaitsze. Drugi sekret to przyozdobienie stanika dzięki karczkom, które długo wygnane były z królestwa mody. Skończyły się w strojnych sukniach gładkie i proste staniki — obecnie przybierany je zmarszczeniami, zakładeczkami, koronkami, aplikacjami, wyszyciami, naśladującymi klejnoty i tak dalej.

Jesienne kuracje owocowe

Jesienna pora, obfitująca w różnego rodzaju owoce, specjalnie dobrze nadaje się na przeprowadzenie różnych kuracji na przemianę materii względnie kuracji odchudzających.

Na kurację czysto owocową i trwającą dłużej tj. 3—7 dni mogą sobie pozwolić tylko osoby 1) nie pracujące w danym czasie zawodowo, 2) nie osłabione, 3) nie cierpiące na jakiekolwiek zaburzenia przewodu pokarmowego, albo wadę serca. Nie chcę przez to powiedzieć, żeby im dane kuracje mogły zaszkodzić, przeciwnie często leczy się właśnie takie zaburzenia owocami, ale nie można przeprowadzać tego na własną rękę, a tylko w porozumieniu z lekarzem.

Dietę winogronową radzę osobom szczupłym wzgl. nie bardzo tęgim, którym nie zależy na dużej utracie wagi, a raczej na przemianie materii, jak również sercowo chorym (z porady lekarza). Winogrona zawierają bowiem dużo cukru gronowego, który odżywia mięsień sercowy. Można je stosować na przemianę materii przez kilka dni z rzędu, a sercowo chorym radzę lepiej przez szereg tygodni 1 dzień w tygodniu, zjadając 1—1½ kl. dziennie.

Dieta jabłczana względnie mieszano-owocowa nadaje się dla osób tęgich, lub skłonnych do ropniaków, dla artretyków lub młodych osobników z rodzin artretycznych. Często też przewlekłe schorzenia skórne o niejasnej przyczynie jak: swędzenia, pokrzywki i in. giną czasem na zawsze wzgl. na długi okres po zastosowaniu takiej kuracji. Warunkiem jednak wówczas, by osiągnąć dobry skutek jest: długo trwałość tej diety i powolne przejście do normalnej.

—

Wśród wydawnictw

NR. 19 „PANI DOMU"

W związku z organizowanym w stolicy Kongresem Dziecka — dwutygodnik „Pani Domu" wydał specjalny, zwiększony numer, poświęcony zasadniczym zagadnieniom dotyczącym dziecka w domu. Artykuł wstępny omawia stosunek domu do religijnego życia dzieci. Sprawę przygotowania pedagogicznego rodziców i oddziaływanie świata dorosłych na świat dziecka poruszają artykuły: „W walce z niekompetencją" i „Beztroskie lata". Racjonalne żywienie znajduje wyraz w artykułach: „Dzieci uczą się zasad racjonalnego żywienia" i „Mareczek dysponuje". Nie jest również pominięta kwestia ubrania w artykule „Bielizna i ubranie dla dzieci". Poza tym artykuły o treści gospodarczej oraz jadłospisy. Liczne ilustracje, moda.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach gazetowych i w Administracji, Warszawa, Nowy Świat 9.

Rozgrywka Stalina z marszałkiem Blücherem

Ostatnio wzmogły się pogłoski o usunięciu dowódcy armii czerwonej na Dalekim Wschodzie marszałka Blüchera z tego eksponowanego stanowiska, które Blücher zajmował bez przerwy od 1929 roku.

Źródłem tych pogłosek jest fakt, że naczelny komisarz polityczny armii czerwonej Mechlis, który cieszy się specjalnym zaufaniem Stalina, już w lipcu został wydelegowany do Chabarowska i od tego czasu znajduje się w głównej kwaterze armii dalekowschodniej. Trzymiesięczny pobyt komisarza Mechlisa na Dalekim Wschodzie, obfitował w różnego rodzaju zarządzenia natury personalnej, zmierzające do usunięcia szeregu dowódców i całkowitej reorganizacji sztabu politycznego armii czerwonej na Dalekim Wschodzie. Najważniejszym zarządzeniem Mechlisa był podział jednolitej armii dalekowschodniej na dwie niezależne od siebie armie, dowodzone już nie bezpośrednio przez marszałka Blüchera, a przez nowych dowódców.

Podczas konfliktu z Japonią o obszar Czang-Ku-Feng marszałek Blücher pełnił funkcję dowódcy frontu dalekowschodniego. W ten sposób wydawało się początkowo, że dokonane przez Mechlisa zmiany, nie dotyczyły osoby marszałka Blüchera. Tymczasem przed kilku dniami komisarz Mechlis wystąpił w Chabarowsku z przemówieniem, w którym dość wyraźnie powiedział o konieczności dalszego wykrywania elementów opozycyjnych na Dalekim Wschodzie i o zwalczaniu „wrogów ludu", których rozkładowa działalność podważa zdolności bojowe armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Mechlis mówił o marszałku Woroszyłowie, jako o wzorowym dowódcy armii czerwonej, który bez zastrzeżeń oddany jest stalinowskiemu kierownictwu partii, natomiast wcale nie wspomniał o marszałku Blücherze. Przemówienie Mechlisa było jak gdyby pośrednim potwierdzeniem pogłosek, kursujących na temat nielaski marszałka Blüchera.

Napięcie stosunków pomiędzy Stalinem i marszałkiem Blücherem istniało już od dawna. Dyktator sowiecki nigdy nie ufał Blücherowi i naodwrót czerwony marszałek zawsze obawiał się, iż stanie się ofiarą podejrzliwości przebiegłego Gruzina. Jednak swoją rozgrywkę z Blücherem Stalin prowadzi w sposób bardzo ostrożny, gdyż zdaje sobie sprawę, że imię Blüchera w armii czerwonej jest zbyt popularne, by można było zlikwidować go w sposób łatwy i prosty, jak to uczynił z marszałkiem Tuchaczewskim. Z drugiej strony marszałek Blücher zajmował zbyt eksponowane stanowisko na Dalekim Wschodzie, ażeby można było skomplikowany węzeł przeciwieństw między Stalinem i Blücherem zlikwidować w sposób podobny, jak to było z marszałkiem Jegorowem — w postaci tajemniczego „zniknięcia" ofiary podejrzliwego Gruzina.

Ciągle napięcie stosunków z Japonią skomplikowało jeszcze bardziej sytuację. Marszałek Blücher pozostawał aż do ostatniego czasu na swoim stanowisku i jedynie długotrwały pobyt komisarza Mechlisa w głównej kwaterze Blüchera rzucał cień na marszałka sowieckiego. Trudno już dzisiaj mówić o całkowitej likwidacji marszałka Blüchera, nie mniej jednak pogłoski o jego usunięciu oraz specjalna misja komisarza Mechlisa w Chabarowsku świadczą o tym, że dawny spór pomiędzy Stalinem i Blücherem wszedł w okres rozstrzygający.

Ladis Kiepura w La Scali

Rodak nasz, Władysław Ladis Kiepura zaangażowany został na bieżący sezon do mediolańskiej „La Scali". Sukces Ladisa jest tym większy, że powierzono mu główne role w: „Turandot", „Cyganerii", „Pajacach" i „Andrec Lecouvreur".

Podkowa

GŁUPOTA - TO JEST ZDRADA STANU

Błędy uczą. Mamy zawsze większe zaufanie do człowieka dojrzałego, który swego czasu mocno błądził niż do młokosa, który mając w głowie idealne wyobrażenia i pojęcia nie może się wykazać ani jedną gaffą, popełnioną w tej materii, w której specjalizuje się. Gaffy uczą, ponieważ wykazują czego robić, o czym myśleć tak a tak lub czego pisać nie należy. A jeśli wie się czego robić nie należy — zna się już połowę prawdy. To już jest bardzo dużo. Adept medycyny, który wie, jakie środki lecznicze są dla danego organizmu szkodliwe — już jest dobrym lekarzem, a polityk, który poznał dzięki błędom swoim lub innych, że jest czas zawierania i jest czas zrywania przyjaźni międzynarodowych — już jest kandydatem na męża stanu. Naturalnie, ostatnie zdanie nie dotyczy t. zw. urodzonych mężów stanu, którzy pokonują przeszkody nie popełniając błędów. Ale to ciężka sprawa... Dlatego też Bismarck, który urzeczywistnił bez potknięcia się swój ogromny plan z roku „wiosny ludów" słusznie może uchodzić za geniusza z urodzenia. Pomyślcie, trzeba było zjednoczyć Niemcy przez hegemonię pruską, powołać do życia ścisły sojusz z Austrią i wprowadzić Prusaków do Strassburga — te trzy „kawałki" wymagały trzech wojen, a odpowiedzialność za wszystko ponosił Bismarck, od którego zależało stworzenie odpowiedniej sytuacji do rozgrywki i wyzyskanie zwycięstwa. „Kawałki" te „odwalił" genialnie a pokolei w roku 1864, 1866 i 1870. Trudnościom umiał zapobiec. W polityce posługiwał się paradoksami może nawet niesmacznymi: gdy w 1866 Napoleon III i jego doradcy żądali lewego brzegu Renu dawał im... Belgię, a później tę swoją niezrealizowaną darowiznę przedstawił Anglii jako... chętkę cesarza Francuzów do zagarnięcia Belgii.

Wcale pięknie. Ale nie każdy polityk rodzi się mężem stanu...

Wprost przeciwnie: często domorośli politycy i ich rozumowania przypominają wszystko inne, lecz nie to czym mają być. I popełniają błędy przez to. Błędy, które winny ich czegoś nauczyć.

* * *

Ostatnio zachodnie i wschodnie demokracje dostały mocno po głowie. Demokracje, jako ustroje a nie demokraci, którzy są bardzo miłymi, litościwymi ludźmi i doskonałymi geschefciarzami. Toteż z zainteresowaniem przeglądaliśmy w ostatnich miesiącach pisma demokratów, ciekawi, jak ci sympatyczni ludzie będą reagować na rzecz tak niemiłą, jak walenie się programów, w które naiwnie wierzyli i załamywanie się światopoglądu, który wyznawali. Lecz błąd rodzi nowe błędy... Nasi demokraci woleli ogłosić dotychczasowych swych przyjaciół za zdrajców niż przyznać się, że błędy, jakie sami popełniali to rzecz ludzka...

Jeśli chodzi o pisma demokratyczne polskie to mamy ich nie wiele. Robotnik z jednej strony a „Orka na ugorze", tygodnik młodej demokracji z drugiej. Inne dzienniki czy dwutygodniki są pismami żydowskimi i jako takie nie przedstawiają żadnej wartości przy badaniu spraw demokracji. Do niedawna nie tyle najpoważniejszy ile najnudniejszy organ demokracji „Sygnały" przeszedł zupełnie na służbę kapitału żydowskiego i żydowskich nacjonalistów tak, że tylko żywo redagowana i jeśli tak można powiedzieć z prawdziwą troską o sprawy natury ogólniejszej redagowana „Orka" prezentuje nam poglądy polskich demokratów.

Powiedzmy odrazu: zadziwiające poglądy. Zadziwiające horoskopy stawiała „Orka" wtedy, gdy już cała myśląca Europa nie tylko przypuszczała, ale była tego pewna, że Francja nie da za Czechosłowację ani jednej kropli krwi swego żołnierza, nie dlatego, że nie chce, ale dlatego, że z różnych powodów nie może.

Dobry sąd o demokracji amerykańskiej można „Orce" darować. Panuje u nas taki chaos w ocenach demokracji kidd-napperów, bandytów, cywilizacji i kultury na użytek chwili, że nie sposób brać „Orce" za złe brania na serio amerykańskiego bluffu. Ale, jeśli chodzi o Francję — to już sprawa jest inna. Zaufanie, jakie żywią publicyści „Orki" do frontu ludowego z tow. Blumem na czele wygląda na kpiny. Zwłaszcza teraz, gdy okazało się, że nie co innego jak tylko rządy tego frontu i polityka Bluma nie pozwoliły Francji robić, co do niej należało. Ale publicyści „Orki" nie byliby młodymi demokratami, gdyby nie szukali przyczyn upadku demokracji we Francji całkiem gdzie indziej. Oto, co czytamy w art. Krygiera p. t. „Francja w obronie pokoju":

„Pan Pierre-Etienne Flandin był

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Zebrania obywatelskie Obozu Zjednoczenia Nar. w Małopolsce Wschodniej

W ostatnich dniach Obóz Zjednoczenia Narodowego zorganizował i przeprowadził cały szereg zebrań obywatelskich, w Obwodach Okręgu Lwowskiego O. Z. N.

OBWÓD O. Z. N. W MOŚCISKACH: urządził pierwsze zebranie przedwyborcze w dniu 25 ub. m., na którym uchwalono rezolucję wzywającą wszystkich obywateli do urny wyborczej. Referował sprawę wyborów p. Kazimierz Mazurkiewicz. Następne zebrania w Mościskach w tym samym dniu odbyły się w Związku b. Ochotników Armii Polskiej, na których obecnych było ponad 150 osób z całego powiatu. Uchwalono poprzeć bezwzględnie stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego w kwestii wyborów. Odbyło się również zebranie obywatelskie w Lipnikach (Obwód Mościska), w którym wzięła udział cała wieś. Przemawiali pp. Ziobro i Mazurkiewicz. Postanowiono pójść solidarnie z O. Z. N. do wyborów.

OBWÓD O. Z. N. W KOLBUSZOWEJ: urządził bezpośrednio po manifestacji w dniu 2 października 1938 zebranie obywatelskie, w którym wzięło udział około 500 osób z całego powiatu. Dłuższy referat gospodarczy wygłosił p. Franciszek Ingram, następnie przemawiało szereg mówców, w tym przewodniczący Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego dr Kazimierz Nickowski i delegat Okręgu O. Z. N. ze Lwowa p. Władysław Pasek. Przemówienia poszczególnych członków O. Z. N. były rzęsiście oklaskiwane. Uchwalono rezolucję podkreślającą gotowość wzięcia udziału w wyborach do Ciał Ustawodawczych i apelującą do wszystkich Polaków, by wstępowali do O. Z. N. Zebranie odbyło się w bardzo podniosłym nastroju.

OBWÓD O. Z. N. W PRZEMYŚLU: zorganizował zebranie Oddziału O. Z. N. w Dubiecku, oraz w Oddziale w Krzywczy. W obu zebraniach wzięli udział członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, sympatycy i zaproszeni goście. Sprawy organizacyjne referował przewodniczący Obwodu O. Z. N. w Przemyślu p. Karol Fischer, po czym przeprowadzono dyskusję. Zebrani uchwalili poprzeć akcję O. Z. N. na terenie wsi i wziąć bezwzględny udział w wyborach.

OBWÓD O. Z. N. W JAWOROWIE: zorganizował zjazd obywatelski w Ożomli. Zjazd zapowiedziany został afiszami i zgromadził ponad 300 osób, głównie rolników. Referat społeczny ze szczególnym uwzględnieniem sprawy wyborów wygłosił p. inż. Welichowski. Uchwalono jednogłośnie rezolucję wzywającą wszystkich obywateli do gremialnego wzięcia udziału w nadchodzących wyborach.

OBWÓD O. Z. N. W RUDKACH: zorganizował zebrania obywatelskie w Komarnie, Jaremkowie, Tuligłowach i Pohorcach. Referentami byli członkowie O. Z. N. Frekwencja na zebraniach przekraczała 150 osób. Uchwalono wziąć udział w wyborach i poprzeć akcję O. Z. N.

Z Rzeszowa

Olbrzymia manifestacja w dniu „Święta Rezerwisty"

Jak na terenie całej Polski tak i w Rzeszowie Zarządy Powiatu i Koła Zw. Rez. urządziły w dniu 2 października b. r. „Święto Rezerwisty". Uroczystość ta zorganizowana na niewidzianą dotychczas skalę w Rzeszowie — przy udziale ogromnych tłumów społeczeństwa — wypadła nadzwyczaj imponująco i poważnie, łącząc się w tym dniu z historycznym momentem odebrania Śląska Zaolzańskiego i wkroczenia wojsk. Miasto udekorowane flagami i bogato iluminowane przybrało odświętny wygląd już w dniu 1-go października. Wieczorem w tym dniu odbył się capstrzyk przy udziale orkiestry wojskowej, kolejowej, kompanii mundurowej Rezerwistów i Kol. Przysposobienia Wojsk.

W dniu 2 października b. r. o godz. 9-tej rano odebrał raport D-ca Garnizonu na placu Wolności od zwartych kompanii i oddziałów w ilości 2 tys. osób. O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, połączone z poświęceniem sztandaru T-wa „Jedność". Po nabożeństwie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i imponująca defilada wojska, rezerwistów, pocztów sztandarowych, P. W. i organizacji przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. O godz. 12-tej Akademia pod gołym niebem na Rynku obok Ratusza. Na Akademię złożyły się: patriotyczne przemówienie prof. Musiała, p. Janika i odczytanie rezolucji i adresów hołdowniczych dla Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Becka, poczym chór Gregoriański i Lutnia odśpiewały pieśń Bogu-Rodzica i pieśni bojowe. Wspólny obiad i zwiedzanie wystawy przemysłu zakończyły uroczystości przed południem.

Dzień ten pozostanie długo w pamięci społeczeństwa rzeszowskiego jako dokument karnego i solidarnego ustosunkowania się Rzeszowa do spraw ogólno - państwowych i był dniem jakgdyby odruchu i odpowiedzi na urządzony w poprzednią niedzielę zjazd organizacji politycznych lewicowych o zabarwieniu komunistycznym.

Z Rohatyna

Kilka zagród w płomieniach

Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie Kseńki, w Czahrowie pow. rohatyńskiego, wskutek czego spaliły się budynki gospodarskie i dom mieszkalny. Pożar wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa, niszcząc jeszcze 15 zagród. Ogólna szkoda wynosi około 14.000 zł., zaś wartość spalonego zboża około 10.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogniem.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Masowe zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego na Wołyniu

W ostatnich dniach odbyły się liczne zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego na Wołyniu.

W zebraniach tych uczestniczyli przewodniczący poszczególnych Obwodów i Oddziałów, przyczym zaznaczyć należy, że miały one charakter w wielu wypadkach otwartych wieców, na których zapadały jednogłośnie rezolucje tak w sprawie Ziemi Zaolzańskiej, jak i w sprawie wyborów do Izb Ustawodawczych.

Sprawozdania napływają z całego terenu Wołynia i dowodzą bardzo intensywnej pracy komórek organizacyjnych Obozu.

I tak zwołano zebrania w Korcu, Kolkach, Trościańcu, Werbie, Stężarzycach, Mikuliczach, Włodzimierzu, Porycku, Tesłuhowie, Równem, Babinie, Rafałówce, Łucku, Czartorysku i wielu innych miejscowościach.

Zjazdy obywatelskie w Kowlu i Włodzimierzu

W ubiegłą niedzielę odbył się Zjazd Obywatelski we Włodzimierzu, na którym referaty wygłosili przewodniczący Obwodu p. Strzelecki Franciszek, oraz p. Maion Stanisław (referat gospodarczy), p. dr Kisiel — ref. społeczny i p. mgr Jędryszka Mikołaj referat kulturalno-oświatowy.

Z ramienia Okręgu uczestniczył w Zjeździe ref. propag. red. H. Pietrzak.

Tak referaty, jak i żywa dyskusja stojące na wysokim poziomie ujawniły szczerą troskę o podniesienie wsi wołyńskiej na wyższy poziom.

Tego samego dnia odbył się Zjazd Obywatelski w Kowlu, na którym dłuższy referat gospodarczy, dotyczący zagadnień dróg, komasacji, melioracji, oraz unarodowienia handlu i przemysłu wygłosił prof. inż. Krukowski, a inspektor szkolny Panek omówił sprawy oświatowe.

Obydwa Zjazdy odbyły się przy masowym udziale zaproszonych osób nie tylko z Obozu Zjednoczenia Narodowego, lecz i z poza O. Z. N., reprezentujących różne organizacje i instytucje.

---

kilkakrotnie premierem Francji i ministrem spraw zagranicznych".

„W zeszłym roku pojechał do Berlina, odbył szereg rozmów z brunatnymi mężami stanu i wrócił „nawrócony".

Począł on głosić wszem wobec ewangelię nowego pokoju. Francja — stwierdził ów znakomity mąż — nie jest bezpośrednio zagrożona. Nikt nie zamierza zaanektować jego pięknej ojczyzny. Paryż nie stanie się siedzibą nowego gauleitera. Wystarczy tylko, aby Francja przestała troszczyć się o to, co jej bezpośrednio obchodzić nie powinno".

„Ktoś zapytał pana Flandina, jakie zarządzenia by wydał, gdyby któreś z państw totalnych usiłowało zająć jedną z kolonii francuskich. „Wielki patriota" swoistego rodzaju odpowiedział z pewnym zakłopotaniem: „Rozpisałbym plebiscyt, czy należy w jej obronie uciec się do wojny".

Widzimy, ile obłudy w tym patriotyzmie, ile kłamstwa w programie".

Widzimy więc, że dążenie do pokoju, tak „zachwalanego" przez demokratów różnego autoramentu jest tylko obłudą, kłamstwem!

Więcej nawet:

„Wśród swoich zdobył się p. Flandin na więcej szczerości. Chodzi po prostu o to, aby uniemożliwić dalszy wzrost wpływu warstw pracujących na rządzenie krajem. Konsekwencją polityki flandinowskiej musi być całkowita izolacja Francji, a zatem jej przegrana w nadchodzącej wojnie.

Tym lepiej! — woła „mąż stanu". — Słaba Francja na łasce potężnych sąsiadów faszystowskich nie będzie się mogła zdobyć na powtórzenie „zbrodniczych" posunięć „doktrynerów" Frontu Ludowego. Wrócą „dobre czasy". A cóż nam zaszkodzi, że Hitler et consortes obłowią się przy okazji; choćby kosztem Francji....

Dla zwykłych śmiertelników istnieje kodeks karny. Ten przewiduje surowe kary za zdradę stanu".

Więc nawet „zdrada stanu". Po prostu sprzedawanie ojczyzny! Są na to dowody. Znalazł je publicysta „Orki"...

„Pan Flandin i pan Laval interpelują Rząd francuski w przedmiocie ładunków broni dla Rządu Hiszpanii Ludowej. Przedkładają dokumenty, dowody. Okazało się, że te same dokumenty przedłożył dzień przed tym ambasador niemiecki w Paryżu francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych..."

Tak, no... no... Ale pocóż to wszystko urządza p. Flandin i p. Laval? Przecież mogą ich zamknąć w kryminale! Jakiż cel mają?

„Cel zostanie osiągnięty. Wzniosły i dojrzały ruch ludu francuskiego do pełnej wolności i konsekwentnej demokracji będzie przekreślony na zawsze".

No tak, to przykre. Ale nie tak bardzo znowu, bo rządy zmieniają się... Przychodzi Blum...

„Nacisk Niemiec na Czechosłowację po zajęciu Austrii wzmógł się stokrotnie. Premier Chamberlain, „realny pacyfista", uchylał się od dania gwarancji, że w razie wojny o Czechosłowację pójdzie z pomocą Francja. Rząd Leona Bluma zakomunikował rządom państw sprzymierzonych z Francją, że ta ostatnia w każdym wypadku dotrzyma przyjętych zobowiązań. Rząd Daladiera, pozbawiony „balastu" lewicowego, „wzmocniony" o wybitnych polityków umiarkowanych, jak Mandel, Paul Reynaud i inni — potwierdził notę Bluma.

Nadszedł moment krytyczny. Dywizje niemieckie koncentrowały się „niewinnie" na granicy czechosłowackiej.

Nie pomogły ujadania flandinowców, nie ziściły się nadzieje naszych zgoła osobliwych mocarstwowców. Czesi zmobilizowali dwa roczniki. Francja i Wielka Brytania uprzedziły Rząd Rzeszy, że tym razem już się tak nie uda, jak z Austrią.

Przyszły zaprzeczenia. Niemcy nie koncentrowały wojska nad granicą, wszystkie wiadomości były zmyślone przez złych ludzi, którzy pragną mącić pokój europejseki. Miłość własna Niemców była trochę naruszona, ale pokój europejski został rzeczywiście uratowany. I to nie dlatego, że Francja przestała się zajmować sprawami Europy Środkowej, a właśnie dlatego, że się nimi czynnie i stanowczo zajęła".

Wystarczy. I tak pisała „Orka" w przeddzień istotnych zmian w Europie... Nie potrzeba komentarzy...

* * *

Ostatecznie to, co pisała „Orka" nie jest takie ważne i trzeba nam teraz przeprosić czytelników, żeśmy im to wszystko, co „stało" w „Orce", wyłożyli. Ale wywody „Orki" są żywą ilustracją tego, o czym pisaliśmy ubiegłej niedzieli na tym samym miejscu... I pomyślcie tylko o tym, coby się działo, gdyby naprawdę (wedle życzeń naszych demokratów) nasze M. S. Z. miało się liczyć z tym, co się demokratom podoba mówić i pisać... Ale błędy uczą... Zwłaszcza, gdy ludzie, którzy je popełniają, są młodzi i głowę mają na karku. Zdradą stanu bowiem nie jest rozsądny i przewidujący patriotyzm, lecz nanewno zdradą stanu jest głupota...



SIGISMUNDUS tertius dei gratia rex Poloniae etc.

Wiernie nam mili!

Chcąc, aby miasto Lwów dla niebezpieczeństw pogranicznych i obrony od pogaństwa największą pomoc i sposoby swe mieć mogło, przywilej nasz bractwu strzeleckiemu lwowskiemu, etc.. Że gdy ćwiczenia w strzelaniu bardzo potrzebne dla odwracania i odpędzania nieprzyjacielskich napadów za ogólną uchwała naszego miasta Lwowa.., etc., nienaruszonem i zachowanem było, etc..



Król kreglarzy Jan Kochanowski

W tym miejscu złośliwy czytelnik napewno pomyśli: oto, co znaczy, gdy dziennikarz ma

TALENT DO PRZEPISYWANIA

przywilejów królewskich! Ściągnie z biblioteki jaką starodawna księgę, przepisze pracowicie pareset wierszy, zaniesie do redakcji i z lekkim sercem zainkasuje honorarium, może nie bardzo królewskie, ale w każdym razie

HONORARIUM ZA KRÓLA.

Otóż nic podobnego! Honorarium zainkasuję, to bardzo prawdopodobne, może nawet za dwóch królów, chociaż napewno nie królewskie, a jeżeli chodzi o ten zaczynający się po łacinie cytat z królewskiego przywileju, to był on konieczny, aby felieton miał odpowiednio majestatyczny charakter, zamierzamy bowiem mówić nie tylko o dawnych dostojnych królach, ale także o miłościwie panującym nam teraz we Lwowie przystojnym królu kurkowym i o Jego Królewskiej Mości królu kręglarzy, który nazywa się jak

PRZESŁAWNY PIEWCA Z CZARNOLASU.

Jan Kochanowski, chociaż nie trudzi się pisaniem wierszy, bo i bez tego cieszy się szeroką sławą, jako mistrz stolarski.

Aliści

OBOWIĄZEK WIERNEGO DZIEJOPISA

zmusza nas jeszcze do spojrzenia w przeszłość nie dla samego zamiłowania do przepisywania archiwalnych przywilejów królewskich, ale dla ścisłości historycznej, jako że wcześniejszy od Sigismundusa — Henricus, także dei gratia rex Poloniae etc., powołuje się w swoim przywileju na

PISMO NAJJAŚNIEJSZEGO NIEGDYŚ ZYGMUNTA AUGUSTA

króla poprzedniego najmilszego, mocą którego Król Jegomość dawnym odwiecznym obyczajem miasta Lwowa postanowił i nakazał wszystkim mieszczanom i cechom lwowskim zachowywać, aby jak dawniej tak i dotąd i na czas przyszły utrzymywali zwykły obyczaj strzelania i ćwiczyli się według dawnego obyczaju.

Widać z tego, że

LWOWSKIE TRADYCJE STRZELECKIE,

jak to zwykle bywa z tradycjami, liczą już ładne pareset lat. Przetrwały do naszych czasów w swojej pysznej dostojności, chociaż strzelectwo kurkowe jakie dziś znamy, to już nie dawna

SŁAWNA SZKOŁA RYCERSKA,

kiedy to urządzenie ćwiczeń wojennych przez mieszczan wykonywanych tem pożyteczniejsze być musiało, gdyż nieliczne i nie zawsze były wojskowe załogi we Lwowie, a wielekroć bronić miasta od napadów nieprzyjacielskich wypadało samym mieszczanom...



Ex-król Jan Sebastian Sudhoff, jak Batory pod Pskowem...

Stare to dzieje, sięgające czasów, gdy na Lwów najeżdżali Rusini Włodzimirscy i Litwini. Już 1408 rada szlachetnego i czcigodnego konsularnego magistratu lwowskiego postanowiła, aby każdy cechmistrz cechu swego kosztem sprawił po jednej machinie do rzucania kamieni z murów miasta. Ile kosztowała taka machina? Czy mniej, niż dzisiejszy karabin machinowy? Jeżeli nie mniej, to trzeba stwierdzć, że nasze

LWOWSKIE CECHMISTRZE JESZCZE DUŻO SĄ WINNI NA FON,

zanim na każdego wypadnie bodaj jeden karabin „machinowy".

Zimorowicz powiada w swojej kronice, że ukończone przez urząd miejski baszty murowane wyznaczano każdemu z cechów rzemieślniczych, biegłejszych strzelców spisano i nakazano publicznym wyrokiem, aby byli z miejskiego składu uzbrojeni w pancerze, tarcze dla piechoty służące, osobliwie w łuki i ręczną broń. (Uwaga: łuki należały wówczas do broni maszynowej!)

BASZT BYŁO SIEDEMNAŚCIE,

utrzymywanych przez wszystkie cechy. Nie przesadza też pewnie Zimorowicz, gdy powiada, że ledwie kto znajdzie obywateli, którzyby na napady nieprzyjacielskie bardziej gotowymi i silniejszymi byli jak Lwowianie.

Ale tu przerwać wypada historią konfraterniej, aby dać obraz krótki wewnętrznego urządzenia i życia strzelców w naszych czasach.

Jak wiadomo, przywilej zwykłego obyczaju strzelania i ćwiczenia się według dawnego obyczaju przejęły dziś godnie różne

PEWUIWUEFY,

a gdyby który z tych Sigismundusów, Henricusów, Vladislausów, Joannesów, którzy z iście królewskim gestem rozdawali przywileje i dla większej wiarogodności własną ręką podpisane pieczęcią państwa stwierdzać nakazywali, gdyby który z nich przyjechał z Wawelu i zajrzał do lwowskiej strzelnicy — zdumiałby się napewno, jak bardzo tu się wszystko zmieniło.

Nie mowa tu, oczywiście, o zasługach strzelców kurkowych, te jak wiadomo, są ogólnie znane, nawet sam prezydent Ostrowski, który w potrzebie archaicznym językiem wysławiać się potrafi, przyznał to już nieraz, a niedawno, realizując zaproponowany przez Ławnika Brata Poratyńskiego

POMYSŁ WZNOWIENIA PRZYWILEJU HENRYKA WALEZEGO,

postanowił corocznie ofiarowywać w przyszłości najlepszemu w sztuce ciskania czy strzelania Członkowi tego Bractwa, a więc Kurkowemu Królowi Jegomości — misę z szlachetnego kruszcu zdziałaną, która niechaj będzie klejnotem i ozdobą tej strzelnicy... (Nawiasem poinformujemy, że ta zdziałana misa to srebrny talerz).

Lwowscy strzelcy kurkowi mają

PIĘKNE TRADYCJE.

Możnaby im, co prawda, zrobić skromny zarzut, że pozwolili się trochę zdystansować przez życie, że stanęli jakoś dziwnie na uboczu w swoich wspaniałych kontuszach, przywdziewanych tylko przy wielkich świętach i przyglądają się nam jakby z perspektywy historycznej. Ale to właściwie byłaby pretensja niesłuszna. Bo zważmy:

JAK MOGĄ SIĘ ZMODERNIZOWAĆ?

Czy do swojego tradycyjnego kurka mają walić z armat, z karabinów maszynowych i dział przeciwlotniczych? To byłoby z duchem czasu, owszem: gdyby tego kurka zamienić na nowoczesny bombowiec... Wówczas wartoby przypomnieć słowa królewskiego przywileju: Ilekroć razy uda się któremu z mieszczan, że ptaka czyli kurka strzałem lub pociskiem odtrąci i zrzuci, ma tenże używać i cieszyć się przywilejem takowym, że od wszystkich należności tak królewskich jako też i etc..., będzie wolny...

Wiemy, jak to bywa w naszych czasach...

Ale słówko jeszcze o naszej konfraterniej bez porównań melancholijnych. Nie chcę tutaj uskuteczniać jakiejś swawolnej aluzji (strzeż mnie Panie Boże!) ale mimochodem, zwłaszcza gdy mowa o ofiarowaniu naszym braciom strzelcom tej zdziałanej misy, która według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowi

SYMBOL STAROPOLSKIEGO OBŻARSTWA,

chciałbym wspomnieć, że obok tradycji strzeleckiej przetrwały też do naszych czasów szczątki wielkiej tradycji pijaństwa. Posiadamy wzruszające dowody pijaństwa Ich Mościów Panów Mieszczan Lwowskich. Co przywilej królewski — to zastrzeżenie, aby też żaden strzelec upiwszy sie nie przychodził strzelać.. Jest wszakże jeden przywilej, który pozwalał sie braciom strzelcom zalewać. Przywilej ten zaczyna się od słów:

W IMIĘ PAŃSKIE AMEN.

Porządek i proceder wyprowadzenia



Król kurkowy St. Kistryn

Armaty etc. Wszyscy po wotywie solennej, która się odbędzie wcześnie w kościele katedralnym, na które wszystkie cechy oprócz strzelby porządnie być powinni trzyźwo pod ukaraniem na upitego...

A więc proszę: strzelba nie potrzebowała być porządnie trzyźwo! Czy konfraternia lwowska kultywuje te tradycje? W tym miejscu proponuję spuścić kurtynę..

Jedno wszakże trzeba na zakończenie powiedzieć rzetelnie: że lwowscy strzelcy kurkowi, w swoich pysznych kontuszach — to jedna z najmilszych dekoracyj Lwowa, to

ŻYWA ILUSTRACJA HISTORII,

najpiękniejsze wspomnienie dawnych wieków...

DZIAŁ LITERACKI

P. OVIDIUS NASO

ŚMIERĆ I APOTEOZA HERKULESA

(Z „PRZEMIAN")

Dejanira posłała przez Lichasa Herkulesowi szatę, nasyconą zatrutą krwią Nessusa, w błędnym przekonaniu, że przez to odzyska miłość męża.

Nieświadomy bohater bierze na ramiona
Szatę, co jadem żmiji z Lerny przepojona...
Modląc się, kładł kadzidła w pierwszych ogni żarv
I wino lał na ołtarz marmurowy z czary...
Rozgorzał jad i topiąc się w cieple, szeroko
Po ciele Herkulesa rozlał się posoką.
Dopóki zdołał, zwykłem męstwem dusił jęki,
Lecz skoro wytrzymałość zwyciężyły męki,
Pchnął ołtarz...leśną Etą poniósł się krzyk głośny.
Szarpie, aby się szaty pozbyć śmiercionośnej
I wraz z nią skórę zdziera, bo — mówić ohyda! —
Szata lepnie do członków... rwać się jej nie przyda...
Krwawe ciało odsłania i ogromne kości.
Sama krew — jak żelazny pręt, gdy do białości
Rozżarzysz i zanurzysz w zimnej wody fali —
Syczy i wre zmieszana z jadem, co się pali.
Idzie głębiej, przeżera wnętrze ogień rączy,
Po ciele się sinymi kroplami pot sączy,
Skwierczą ścięgna, skryty jad w topniejącym szpiku
Działa... I wówczas do gwiazd podniósł ręce w krzyku:
— „Napaś się mym nieszczęściem, Saturnio[1]), i z tronu
Niebios patrzaj, okrutna, na tę mękę zgonu
I nasyć dzikie serce! A jeżeli wzrusza
Los mój i wroga — wrogiem jam ci — daj, niech dusza,
Która w torturze kona, tak znienawidzona
Tobie, dusza, co była na trudy stworzona,
Uleci! Śmierć mi — darem! Bądź macochą — w darze!
Jam ci to Buzyrisa[2]), co plamił ołtarze
Krwią przybyszów, poskromił? jam to matki siły
Anteuszowi wydarł? mnie to nie straszyły
Trzy ciała Geriona? Cerber o paszczęce
Potrójnej? tura rogi wyście zgięły, ręce?
Waszem dzieło w Elidzie? waszej to roboty
Czyn nad Stymfalos? w lesie Partenosu? złoty
Rzeźbą pas Termodoncki i owe owoce,
Których bronił bezsenny smok, wasze-li moce
Przyniosły? Nie mogli mi Centaurowie sprostać
Ni dzik rabuś z Arkadii! Cóż, że hydry postać
Potężniała przez stratę dwakroć w sile swojej?[3])
Ha! a gdym ujrzał, że Trak rumaki swe poi
Krwią ludzką, że im w żłoby miazga z ciał podana,
Zniszczyłem żłoby, konie zabiwszy i pana!
W tych ramionach zduszony legł potwór olbrzymi
Nemei; ten kark niebo podtrzymał! Swoimi
Rozkazami zmęczyła się Juno srożąca —
A ja trudem niezmożon zostałem do końca!
Lecz oto groza nowa, od której nie zbawi
Męstwo ani broń żadna: płomień płuca trawi
I sycąc się, po wszystkich członkach ciała bieży...
Ale zdrów jest Eurysteus![4]), I jest ktoś, kto wierzy
Że są bogowie?" Rzekł — i w ranach Ety szczytem
Stąpa jak stąpa tygrys z grotem, w ciało wbitym,
Gdy sprawca uszedł. Można było w owej dobie
Widzieć, jak jęczy, to znów zgrzyta, to na sobie
Usiłuje odnowa rwać szaty... pnie drzewne
Wali, górom porywy każe odczuć gniewne
Albo ku niebu ojca wyciąga ramiona.
Wtem spostrzega Lichasa: skała wydrążona
Kryła drżącego... Ból w nim wznieca szał bez miary.
— „Tyś to, Lichasie — krzyknął — przyniósł śmierci dary?
Tyś sprawcą mojej zguby?" Drży i z twarzą, białą
Od strachu, próbuje się tłumaczyć nieśmiało....
Podczas gdy kolan czepia się, szepcąc wyrazy,
Porywa go Alcyda i kilka nim razy
Zawinąwszy, w Eubejskie wody ciska z mocy
Rozmachem, potężniejszym od wojennej procy.
Ów lecąc przez powietrzną przestrzeń, kamienieje
Jak zsiadać zwykł się deszcz, gdy zimny wiatr zawieje,
Z czego powstaje śnieg, miękkie zaś płatki — często
Bywa — kręcąc się, krzepną w gradu masę gęstą —
Tak Lichas w pusty przestwór silnymi ramiony
Rzucony, kiedy wilgoć i krew z przerażenia
Stracił, według podania w skałę się przemienia,
I dotąd nad Eubejską toń wzgórek wybiega
A każdy w nim ślad ludzkiej postaci dostrzega.
Żaden z żeglarzy po nim stąpać się nie waży,
Jakby czucie w nim było — i dotąd się zowie
Lichasem. — Ty zaś, świetne Jowisza pogłowie.
Naciąwszy drzew, co rosły na Ecie wyniosłej,
Budujesz stos i każesz, łuk, kołczan i strzały
Co kiedyś po raz wtóry Troję ujrzeć miały,[5])
Położyć nań synowi Peasa. On płomię
Podsunął. A gdy ogień chwycił stos łakomie
Ty na wierzch lwa z Nemei narzuciwszy skórę,
Układasz się, maczugę głowie za podporę,
Dając... z twarzą, jak gdybyś w biesiadników kole
Leżał wśród dzbanów z winem z girlandą na czole.
A już sycząc, wzmaga się ogień coraz bardziej,
Liże nieczułe członki tego, co nim gardzi —
Aż trwoga zdjęła bogów o obrońcę ziemi.
Do nich — widział to bowiem — słowy pogodnymi
Rzecze tak Jowisz: — „Miły dla mnie jest, o bogi,
Ten widok waszej trwogi i szczęsny się czuję,
Że wdzięcznym władam ludem i że mu ojcuję,
Że nad mym synem wasza życzliwość objęła
Pieczę. Bo choć ją przez swe wielkie zyskał dzieła,
Pierś ma wdzięczność odczuwa. Lecz niech nie osnuwa
Serc waszych czczy strach! Z ogni tych na Ety szczycie
Drwijcie! Zwycięży ogień, który tam widzicie,
Ten, co wszystko zwyciężył! Tylko część matczyna
Ulegnie.[6]) Wieczne jest, co ze mnie się poczyna.
Wolne od śmierci, tego ogień nie posiędzie!
Tę jego część ja, kiedy ziemi się pozbędzie,
Zabiorę i w niebiosów uniosę sadyby.
Ufam, że ta wieść miła wszystkim bogom. Gdyby
Ktoś jednak chciał się gorszyć, że zrobiłem boga
Z Herkulesa, że jest to nagroda zbyt droga,
Niech wie: Zasłużył! i niech zgodzi się — chce, czy nie!
Przytaknęli bogowie zgodnie. I jedynie
Żona władcy — zauważono — słowa wstępne
Przyjąwszy ze spokojem, oblicze posępne
Okazała, ostatnie usłyszawszy słowa
I gniew ją zdjął, bo czuła, że to o niej mowa,
Tymczasem to, co mogło stać się pastwą gwałtu
Ognia, zniszczył Mulciber.[7]) Z Herkulesa kształtu
Nic nie zostało... i nic już z swej matki niema.
A tylko Jowiszowe piętno w nim się trzyma.
I jak wąż, co ze skórą i starość odkłada,
Zwykł odradzać się.... błyszczą świeże łuski gada —
Tak Tyryntczyk[8]), z śmiertelnym ciałem się rozprzęgłszy,
Żyje lepszą swą częścią i odtąd się większy
Wydaje, a świat z pełną czcią ku niemu patrzy.
Wtedy Ojciec wszechmocny, w chmur całunie spadłszy,
Na czworokonnym wozie pomiędzy promienne
Uniósł go gwiazdy....

Przełożył ARTUR ĆWIKOWSKI.

[1]) Juno, żona Jowisza; [2]) tu i w następnych wierszach H. wylicza swe wiekopomne dzieła; [3]) z jednego odciętego łba wyrastały dwa; [4]) który z rozkazu Junony zadał mu owych 12 prac; [5]) pierwszy raz z ich pomocą H. dobywał Troi, drugi raz miał ich użyć podczas wojny trojańskiej Filoktet, syn Peasa; [6]) matka H. była śmiertelniczką; [7]) Wulkan, bóg ognia; [8]) Herkules, który wychowywał się w mieście Tyryns.

„ZŁOTY SZLAK"

Zapowiedziany na czerwiec, opuścił prasę mocno spóźniony drugi zeszyt kwartalnika poświęconego kulturze ziemi halickiej p. n. „Złoty Szlak". Omawiając pierwszy zeszyt tego wydawnictwa, wyraziliśmy nadzieję, że periodyk ten stanie się poważnym dorobkiem kulturalnym Ziemi Czerwieńskiej, o ile nadal zachowa tak wysoki poziom naukowy i artystyczny, jak na to wskazuje zeszyt pierwszy. Drugie wydawnictwo potwierdza nasze nadzieje i każe wierzyć, że „Złoty Szlak" nie zejdzie z drogi obranej.

Na obfitą i bogatą treść tego zeszytu składa się szereg ciekawych artykułów, a między in. takie jak Stanisława Vincenza „Uwagi o kulturze ludowej", Bolesława Bujalskiego o możliwościach rezerw ropnych na terenie województwa stanisławowskiego, Tadeusza Kwaśniewskiego „Katechizm wiernopoddaństwa", Ludwika Tyrowicza o malarzach i plastykach stanisławowskich, Józefa Zielińskiego o herbie Stanisławowa i in.

Specjalną uwagę zwraca artykuł S. Vincenza o kulturze ludowej, w którym autor z dużą znajomością rzeczy omawia problem tej kultury na tle psychiki narodu, oraz przedstawia szereg poglądów na zagadnienie tworzenia się i krystalizowania kultury ludowej, z uwzględnieniem jej znaczenia w ogólnonarodowym dorobku kulturalnym.

Kulisy akcji germanizacyjnej w czasie zaborów na terenie Małopolski Wschodniej odsłania w sposób bardzo interesujący Tadeusz Kwaśniewski, w artykule p. t. „Katechizm wiernopoddaństwa". Autor na podstawie broszury — dziś już zupełnie zapomnianej pt. „Powinności poddanych względem monarchy", wydanej dla użytku szkół ludowych, przez c. k. wydawnictwo książek szkolnych, przedstawia zakusy b. monarchii austro-węgierskiej, zmierzające do wynarodowienia ludności polskiej na kresach.

Rozprawkę historyczną o herbie Stanisławowa ogłasza Józef Zieliński, ilustrując swe wywody reprodukcjami pieczęci i znaków herbowych, używanych w Stanisławowie od czasów najdawniejszych. Szkic monograficzny o współczesnych malarzach i plastykach stanisławowskich, ogłasza Ludwik Tyrowicz, zapoznając czytelnika z życiem artystycznym dzisiejszego Stanisławowa. Osobno na wzmiankę zasługują artykuły Bolesława Bujalskiego o możliwościach rezerw ropnych w wojew. stanisławowskim i Jana Toepfera, omawiający zagadnienie lasów wojew. stanisławowskiego. Omawiany zeszyt uzupełnia bibliografia regionalna i bogata kronika. Stanisławów może być dumny z tego rodzaju wydawnictwa, a słowa pełne uznania należy skierować pod adresem redaktora p. Janusza Miketty. Z dużym zainteresowaniem czekamy na kolejny numer „Złotego Szlaku".

Ver.

DZIAŁ LITERACKI

W prasie zagranicznej

W „MERCURE DE FRANCE" (drugi numer wrześniowy) znajdujemy artykuł p. Mikołaja Brian-Chaninowa (prawdopodobnie emigranta) z zakresu paroimistyki rosyjskiej — o przysłowiach i charakterystycznych dla temperamentu narodowego powiedzeniach i powiedzonkach. Trudno w nich — zdaniem autora — doszukać się zdrowego optymizmu, wiary w lepszą przyszłość czy poczucia sprawiedliwości. „Prawda w oczy kole", „Prawda nie nakarmi, kłamstwo nakarmi". Chłopska chytrość i ochronne udawanie idiotyzmu idzie w parze z niechęcią do wiedzy: „Przezywają cię grzybem — właź w kosz", „Za dużo wiesz i umiesz, prędzej się zestarzejesz". Inne, zdaniem autora dające się zrekonstruować na podstawie zawartej w przysłowiach i powiedzonkach mądrości ludowej cechy psychiki rosyjskiej, to: brak godności osobistej i pewna chorobliwa obojętność, bierna postawa wobec życia, świadomość cierpienia i zła, nie pobudzająca jednak do walki o lepsze jutro.

Artykuł utrzymany na poziomie wysokiej formalnej doskonałości, łatwej zresztą do osiągnęcia w ramach obowiązującej konwencji literackiej. Wadą ujęcia jest brak perspektywy historycznej. Przecież już Dostojewski — np. w „Biesach" — notował (z nie nadmierną zresztą sympatią) wzrost samopoczucia chłopów po zniesieniu pańszczyzny przez Aleksandra II. A olbrzymia przemiana psychiki rosyjskiej — znana nam choćby z reportażu Lepeckiego, Wandy Kragen czy Wańkowicza — jaka zaszła w latach powojennych, wymagałaby chyba ujęcia psychologicznego na poziomie nieco wyższym, niż bajdy służące za obrok duchowy dzielnym obrońcom kraju ojczystego w c. k. Landwehrze: że wystarczy tym głupim Moskalom pokazać ikonę, żeby zaraz przestali strzelać i grzecznie poklękali.

Psychologią narodu zajmuje się także odpowiedź Daniela Mornet w dyskusji z J. Bendą (autorem „Zdrady klerków") o tzw. jasności i przejrzystości umysłu francuskiego. Świadomy celu ład i powabna architektonicznie kompozycja dzieła do tego stopnia — zdaniem autora — zanikają, że „żaden profesor czy student zagraniczny już nie wierzy w ową osławioną jasność i przejrzystość myśli francuskiej". W zakresie pracy filozoficznej nasunie się tu każdemu na myśl Bergson, jeżeli chodzi o literaturę, autor ilustruje swoją tezę przykładami z Prousta i Giraudoux. Jeżeli jeszcze ustrój składniowy zdania Prousta tłumaczyć można specjalną metodą jego myślenia, przy analizie pewnych zdań Giraudoux, profesor i studenci po rzetelnym wspólnym wysiłku wnikania w intencję autora, doszli do jedynego możliwego do przyjęcia wniosku: że autor, świadomie dążył do czystego nonsensu, starając się tylko barokową składnią przesłonić igraszkę myśli. Wedle autora jasność myśli polega na pewnym intuicyjnym pochwyceniu praw kompozycji literackiej, które jest kwestią uzdolnień indywidualnych. Można by przyczyn odwrotu od tradycji „klasycznej" jasności i przejrzystości doszukiwać się i w fakcie bezdomności społecznej, w fakcie zatracania afirmatywnej łączności uczuciowej ze swoją macierzystą grupą społeczną, a nawet zwątpieniem w celowość buntu przeciwko konserwowanemu przez nią typowi kultury: wtedy już pozostaje tylko kompletna dezorientacja i igraszki czysto formalne. Powieść mieszczańska mogła sobie pozwolić na pewną szarą patynę nudy i jednostajności stylistycznej w okresie, kiedy miała jeszcze bardzo wiele do powiedzenia. O tym typie książek mógł **w sensie pochwały** mawiać Barres: „Voila un livre ennuyeux" (oto książka „nudna") — i przeciw temu typowi literatury („jedynemu uznawanemu przez Anglików") buntował się nieszczęśliwy „dekadent", Oskar Wilde; skutecznie, jak wiadomo (Joyce). Inna sprawa, że i w literaturze angielskiej, można odnotować pewien nawrót do neoklasycyzmu np. u Lyttona Stracheya.

Że jednak koncepcja pewnych wrodzonych niezależnych od mody literackiej, cech psychiki narodowej nie jest zupełnie pozbawiona słuszności, o tym świadczyłby może fakt, że Mauriac, „francuski Dostojewski", uciekając pamięcią w kraj lat dziecinnych, używa stylu o wzorowej jasności i przejrzystości, bez śladu swojej normalnej maniery literackiej.

M. OGÓREK

Wydawnictwa Książnicy-Atlas

T. Kudliński: UROKI

Charakterystyczną cechą dla zainteresowań czytającej publicznoci jest obecnie wyraźny zwrot do powieści historycznej.

Dlaczego — zapytać by można. Żyjemy przecież w czasach tak gorących, tak interesujących, że raczej współczesność ta winna być tematem epiki literackiej a także pasjonować czytelnika.

Otóż niestety tak być nie może. Właśnie dlatego, że żyjemy w oszałamiającym nurcie wypadków i przewrotów, rzeźbiących z dnia na dzień nowe oblicze Europy, że rzeczywistość ta jest zbyt gorąca i świeża, żadna transpozycja literacka nie zadowoli ani autora ani czytelnika. Patos rzeczywistości dziejącej się wokół nas, dygotającej jak wulkan, wstrząsa tak mocno i oszałamiająco nami, że nie pora jeszcze na przetworzenie tego genezyjskiego fermentu w dzieło literackie.

Nie pomogą więc żale i nawoływania pod adresem współczesnej literatury, że nie dała wizji dnia dzisiejszego, czy choćby wczorajszego, gdyż twórczość literacka musi być syntezą epoki, musi koniecznie wyłusknąć z niej sens historyczny, a synteza taka wyłania się dopiero pod działaniem jedynego odczynnika — czasu. Pod jego to działaniem gorąca lawa dni naszych, cała skłócona różnolitość wypadków zastyga, spływa sie w kształt jednolity, wówczas dopiero wyłania się styl i charakter epoki, — wypadki, — jedne maleją, inne rosna, ukazując wreszcie sens historycznego dziania się. Widzimy więc, dlaczego współczesność rzadko wkracza do epiki. Balzaca Komedia ludzka, Romainsa epos nam współczesny, te — wielotomowe, niemal gigantyczne dzieła, których pochłonąć nieraz nie sposób, pouczają, jak trudno zamknąć w powieści syntezę współczesności, która jakby rozsadza formę literacką.

Dodajmy jeszcze, że wiek XX przerasta chyba wszystkie poprzednie epoki bogactwem zjawisk i wydarzeń w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej.

Dlatego ludzie współcześni, czując to wysokie ciśnienie teraźniejszości, czując jej wytężony aż do bólu patos — oglądają się w przeszłość, by przyrównać napięcie swych losów do tego co było — by sprawdzać, czy patos dnia dzisiejszego nie blednie na tle przeszłości.

Czyż może być epoka ciekawsza dla porównania z dniem dzisiejszym niż heroiczna epopeja napoleońska? Kiedy Europa podminowana wielką rewolucją francuską, krwią płaciła obficie za nowe formy życia, za nowe granice? Gdy „bóg wojny" przebiegał Europę wzdłuż i wszerz, mieczem budując na wieki wielkość Francji, budząc narody uśpione, usiłując organizować nowy ład? Tę epokę narodzin Europy XX wieku, wykazującą tyle analogii z dzisiejszymi czasami znajdzie czytelnik w „Urokach" Tadeusza Kudlińskiego, będących próbą oryginalnego ujęcia powieści historycznej nawskróś nowoczesnymi środkami kompozycji i wyrazu. Serdeczne związanie Polaków z tymi dziejami nadaje uczuciowy ton powieści, w której autor rzuca nowe światło na heroiczny patos napoleońskiej epopei.

Powieść ta nie operuje dawnym sztucznym „Bohaterem", lecz szuka istotnej treści w samych wypadkach historycznych, w ludziach, którzy tę historię tworzyli. Tym sposobem odpowiada dzisiejszym żądaniom prawdy i objektywizmu, nowej rzeczywistości i ładu. Zarazem bez sztucznej sensacji, odsłania splot wypadków najbardziej fascynujących i wiecznie żywych wzruszeń.

A. Maurois: CZŁOWIEK KTÓRY WAŻYŁ DUSZE

Jest to pasjonująca **fantazja naukowa**, należąca do rodzaju, **któremu początek** dał Edgar Allan Poe, **a który** rozwinęli J. Verne i H. G. Wells. **Młodemu** lekarzowi angielskiemu **udaje** się dzięki zastosowaniu **najbardziej** nowoczesnych metod, **wpaść na ślad** substancji, stanowiącej **istotę życia**. Nie powiodło się **jednakże doprowadzić** do końca **odkrycia, otwierającego** przed ludzkością **oszałamiające możliwości. Doświadczenia, które dają coraz** bardziej zadziwiające **rezultaty, zostają** przerwane skutkiem **splotu fatalnych** okoliczności i **zagadka „fluidu witalnego"** pozostaje **nierozwiązana.**

Mistrzowski tok **opowiadania, utrzymujący** ciekawość **czytelnika w** nieustannym **napięciu, zwarta charakterystyka** osób i **nastrojowe opisy** Londynu czynią z **tej książki niepowszednią** lekturę.

Więcej niż dokument

Nowa książka J. Brzozy nie jest właściwie ani powieścią ani reportażem mimo, że posiada wszelkie cechy pierwszej i wszystkie drugiego; w opisach pracy, w opisach robót murarskich i innych, pozostających w związku z budowaniem gmachu tkwi ów pierwiastek reporterski a w zręcznym zawiązaniu wątków, w przedstawianiu konfliktów, w objektywnym malowaniu środowiska, w plastyce prezentowanych nam przez Brzozę typów ludzkich mieści się to wszystko, co zwykliśmy spotykać w klasycznych przykładach powieści (jako pewnego rodzaju sztuki). Jeśli chodziłoby o ścisłe określenie rodzaju książki Brzozy, można by ją nazwać dokumentem; dokumentem ze względu na jej temat i ze względu na postawe autora w stosunku do tego tematu.

„BUDOWALI GMACH" (Tow. Wyd. „Rój" Warszawa — 1938) — to dziwny i piękny dokument. Tragiczne a przypadkowe nieporozumienie, jakie zachodzi przy przyjęciu Andrzeja Wyłki do pracy przy budowie gmachu (uważają Wyłkę za agenta towarzystwa, dla którego buduje sie gmach) staje się początkiem najpierw intryg i niecnych podłości ze strony pracodawców, a wreszcie otwartej wrogości, która w końcu doprowadza zmaltretowanego Wyłkę do morderstwa. Do popełnienia morderstwa wewnętrznie nie był ani zdolny ani przygotowany. Zarówno owo morderstwo jak i tamto nieporozumienie, jak i wszystkie inne mniej lub więcej tragiczne pomyłki — to wszystko jest tylko dziełem przypadku. Przypadek, tragiczny przypadek, jest w książce Brzozy głównym a czynnym motorem w nawiązywaniu wątku powieściowego. Dlatego może konsekwencje tych przypadków są, jeśli chodzi o społeczne podłoże konfliktów poruszanych przez Brzozę — bezsensowne. Założeniem autora było, jak mi się zdaje, wykazanie owych bezsensowności, które mają wprawdzie swe psychologiczne ale nie socjalne mocne podstawy. W kieracie wyzysku i podłości Andrzej Wyłko, robotnik murarski jest tylko przypadkową i nieświadomą złego ofiarą. Niczym więcej. Jeśli ma nawet poczucie krzywdy, jaką doznaje — to jego reakcje nie dadzą się umiejscowić w szkielecie walk socjalnych między pracodawcami a pracobiorcami.

Książka Jana Brzozy jest pisana językiem prostym i szorstkim i tym lepiej przez to oddaje nam środowisko, będące tematem książki. Nie tylko oddaje: konfrontuje czytelnika z tym środowiskiem. Przez to uzyskuje czytelnik bezpośredniość spojrzenia co tylko podkreśla wartość tego godnego przeczytania dokumentu.

M. K.

Życie Chrystusa

W tym miesiącu ukaże się w N. Jorku nakł. znanej firmy wydawniczej „Doubleday, Doran" wielkie dzieło amerykańskiego pisarza Hall Caina pt. „Life of Christ" (Życie Chrystusa). Książka ta zapowiada się rewelacyjnie i liczyć będzie około 1.500 stron druku.

Wolter znów na indeksie

Tym razem nie chodzi tu o dzieła pana de Voltaire, ale o książkę prof. Alfreda Noyesa pt. „Voltaire". Książka ta, która ukazała się w czerwcu br., znalazła się niespodziewanie na indeksie watykańskim. — Wydawcy londyńscy, Shed and Ward, znani w produkcji książek katolickich, otrzymali nakaz wycofania książki z handlu i usunięcia pewnych ustępów, co umożliwi wydanie drugiego nakładu. Wydawcy zastosowali się do polecenia Św. Officium. — Warto zaznaczyć, że autor tej publikacji prof. Alfred Noyes znany jest w Polsce jako gorący miłośnik naszej literatury, o której już niejednokrotnie pisał w Ameryce i w Anglii.

Wiadomości bieżące

9 Października — **Niedziela** — Dionizego — Jutro: Franciszka

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO”. W redakcji „Dziennika Polskiego” przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓD-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 9. X. o 12 Bajeczki dla dzieci, o 4 „Jan”, o 7.30 „Gałązka rozmarynu”.

Poniedziałek, 10. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu”.

Wtorek, 11. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu”.

Środa, 12. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Pasteur i W. Z. 6 nie wylądował.
APOLLO: Josette i Wkroczenie wojsk polskich do Zaolzia.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Huragan.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Pieśniarz Jej Wysokości.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Sonata księżycowa i Władczyni puszczy.
GRAŻYNA: Piętno zdrady.
KOPERNIK: Paryżanka.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Królowa Wiktoria
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Kobiety nad przepaścią.
RIALTO: Romans szulera.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Król się bawi i rewia.
ŚWIATOWID: Hrabina Wladinow.
ŚWIT: Otchłań grozy i Mecz Louis Schmelling.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Zew dżungli.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „W krainie białego słonia”. — Colombo, Cejlon, Bombaj, Dżajpur.

Nowy rok akademicki w Akademii Handlu Zagranicznego

Inauguracja roku akademickiego 1938/39 w Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, odbyła się w obecności reprezentantów władz państw., rektorów wyższych uczelni, oraz przedstawicieli instytucyj, towarzystw i urzędów.

Omówiwszy radosny fakt odzyskania Zaolzia, J. M. Rektor przeprosił obecnych za niewygodę, wywołaną rozbudową gmachu, po czym omówił sprawy budowlane, regulaminu nauk i statutu podkreślając, że w obecnym roku akademickim Akademia wypuści pierwszych magistrów. Dotychczas Akademia nie wypuszczała dostatecznej ilości absolwentów, z powodu trudnych studiów, w rezultacie których 15—17 procent wstępujących kończy studia. Liczba studentów pochodzących z całej Polski, wzrasta stale. Od 317 w roku akademickim 1928/9 do 759 w ubiegłym roku akademickim, a w obecnym przekroczy zapewne 1000. Omówiwszy jeszcze sprawy pomocy dla młodzieży, przedstawił Rektor tło, na którym rozwija się dzisiejsze zagadnienie młodzieżowe, wskazując na rozdźwięk, jaki istnieje między starszym pokoleniem a młodzieżą, która szuka własnych dróg z pominięciem opinii starszych. W mocy starszych jest wpływać na zmianę stosunków młodzieżowych.

Życząc młodzieży, aby zadania swe dobrze pojęła, otworzył Rektor rok akad. 1938/39.

Po produkcji chóru, prof. dr Teofil Seifert wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Charakterystyka handlu morskiego”. Hymnem narodowym zakończyła się uroczystość inauguracji.

Loteria w Ameryce

Młody student Staś Kowalski rozmawiał z przyjacielem, który niedawno powrócił z Ameryki. Paweł zasypywał go opowiadaniami o raju w Stanach Zjednoczonych.

— Nawet w drobiazgach Amerykanie wykazują swą pomysłowość — mówił. Czy wiesz, że wszystkie materiały od najlżejszych jedwabi do grubych wełen wyrabiają tak, że są nieprzemakalne. Na wystawie chemicznej dwie piękne dziewczyny demonstrowały te materiały. W lekkich sukniach stanęły pod prysznicem. Wyszły stamtąd, otrząsnęły suknie i poszły dalej w zupełnie suchych strojach. Tym samym materiałem kryją meble. Możesz wylewać wodę na krzesła i kanapy, na suknie i dywany — śladu nie pozostanie. Wyrabiają też płyn, którym można pociągnąć firanki, dywany i wszelkie obicia, a stają się niepalne. W łazienkach na przykład zawieszają lustra, które nie pokrywają się rosą. Tysiące takich drobiazgów sprawia, że życie w Ameryce układa się daleko wygodniej niż u nas. Ameryka w każdej dziedzinie przoduje światu.

Staś Kowalski nie wiedział co odpowiedzieć. W tym momencie oczy jego padły na gazetę i zawołał:

— Ale nie mają loterii w Ameryce!

Paweł zamyślił się. —

— To prawda — rzekł — a powinni prowadzić loterię państwową. W Ameryce kwitną loterie prywatne, nielegalne. Nie masz pojęcia, jak one ludzi nabierają. Jacyś spryciarze sprzedawali losy nieistniejącej loterii Kanadyjskiej i nabrali łatwowiernych Amerykanów na 20 milionów dolarów. Wielu gangsterów, którzy stracili zarobki po zniesieniu prohibicji, organizuje loterie. Obliczono, że zarabiają oni do 4 miliardów rocznie. Oczywiście to oszustwo, żaden z grających nie otrzymuje nigdy ani grosza.

— A widzisz! — zawołał Staś. — Więc w tej dziedzinie my przodujemy Ameryce. Nasza loteria daje nie tylko duże szanse wygrania, ale zapewnia stuprocentową rzetelność i dzięki temu jest jedną z najlepszych na świecie.

— Tak — powiedział Paweł. — A więc chodźmy kupić los czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej. Ciągnienie rozpoczyna się już 19 października i boję się, że jeżeli będziemy zwlekali, dla nas losów zabraknie.

TEATR

— TEATR WIELKI. Codziennie o 19.30 doskonałe widowisko w 5 obrazach pióra Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu” w obsadzie premierowej. Udział bierze cały zespół Teatrów Miejskich oraz liczni doangażowani artyści na tle pięknych dekoracji projektu M. Różańskiego. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Bilety w kasie Teatru W., w kasie miastowej, Kilińskiego 4, oraz w biurze „Orbis”, pl. Mariacki 5.

— POPOŁUDNIU „JAN” W TEATRZE W. Dzisiaj o 16-tej daną będzie świetna komedia Bus-Fekete'go „Jan” z pp.: Żmijewską, Oranowską, Guttnerem, Hierowskim, Połońskim i Surową w rolach głównych. Ceny miejsc popularne (od 25 gr. do zł. 2.80).

RADIO

— DALSZE ROZSZERZENIE AUDYCYJ WIEJSKICH. Program wiejski zajmie w audycjach ogólnopolskich 5 i pół godzin tygodniowo.

— PROPAGANDA SPORTU I KULTURY FIZYCZNEJ. Zimowy sezon sportowy znajdzie w programie radiowym najpełniejsze uwzględnienie. Niezależnie od normalnej obsługi informacyjnej P. R. prowadzić będzie akcję propagandową na rzecz sportu, oraz akcję wychowawczą na rzecz kultury fizycznej i wychowania fizycznego społeczeństwa. Do tego celu służyć będą przede wszystkim, poza wiadomościami sportowymi i transmisjami — pogadanki sportowo-turystyczne, poradniki sportowe (nadawane bezpośrednio po audycjach dla młodzieży), a nawet odpowiednio dobrane recytacje fragmentów z literatury sportowej. Okres pierwszy od października do połowy stycznia, poprzedzający wydarzenia sportowe, przeznaczony będzie na popularyzację wielkiego sezonu narciarskiego.

— PRYMAS POLSKI KS. KARDYNAŁ HLOND przemówi przez radio dziś o 19.30. Przemówienie to wygłoszone z okazji Tygodnia Miłosierdzia, pozwoli radiosłuchaczom przeżyć wzniosłe chwile przy głośnikach.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. 13 bm. o 19.30 Wieczór autorski Romany Dalborowej, felietonistki pism stołecznych i prelegentki P. R. w Warszawie pt. „Humor i satyra na codzień””. Bilety do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6.

RÓŻNE

— UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego odbędzie się 9 bm. o 11.30 w kościele Ewangelickim, ul. Zielona 11. Na nabożeństwo uprzejmie zaprasza Główny Zarząd Tow. Polaków Ewangelików.

Niema rozłamu w Z. M. P. we Lwowie

W związku z notatką, jaka pojawiła się w dniu wczorajszym w jednym z porannych dzienników lwowskich, do noszącą o rzekomym rozłamie w Związku Młodej Polski we Lwowie, stwierdza się, że nieprawdą jest, jakoby w Związku Młodej Polski nastąpił rozłam.

Natomiast, jeśli chodzi o osobę p. Zakrzewskiego Piotra, to Zarząd Okręgu komunikuje, że decyzją Władz Centralnych Z. M. P., pan Piotr Zakrzewski został wykluczony z organizacji, zaś dr Ryżewski Zygmunt został zawieszony w prawach członkowskich. Kudła Wilhelm, II-gi zastępca Komendanta Okręgu.

Głosy publiczne

Jak robić to porządnie!

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy następujący list z prośbą o wydrukowanie:

Większa część placu ks. biskupa Bandurskiego, przy którym odsłonięte zostały piękne stare mury i baszty dawnego Lwowa, a który wskutek tego nabrał znaczenia historycznego — została wybrukowana kostkami bazaltowymi na podłożu betonowym (nie chcę się spierać, czy nie odpowiedniej i estetycznej byłoby cały plac pokryć betonem) — a tylko część placu i to właśnie naprzeciw odkrytych murów brukuje się (na piasku!) starymi, zniszczonymi, krzywymi kostkami, zabranymi z jakiejś rozebranej jezdni.

Można sobie wyobrazić jak zeszpecony zostanie ten piękny plac! Istnieje chyba jakaś rada artystyczna czy architektoniczna, która powinna czuwać nad estetycznym wykonaniem powyższych prac i nie dopuścić do podobnego niechlujstwa. Wstyd doprawdy, że nikt się tym nie interesuje.

LWOWIANIN

— INSTITUTO ITALIANO DI CULTURA rozpoczyna bezpłatne kursy języka włoskiego dn. 18 bm. Wpisy przyjmuje codziennie Sekretariat Instytutu w godz. 18 do 20 w lokalu przy ul. Akademickiej 28, III. p. Wpisowe 6 zł., dla młodzieży studiującej 4 zł. Członkowie Instytutu mogą korzystać z bogatej biblioteki i czytelni czasopism.

— ZMARLI WE LWOWIE: Maria Kuryłowicz l. 79, Stanisław Karasiński l. 62, Damian Nikielski l. 75, Bolesław Petrolewicz l. 61, Maria Gradowska l. 68, Nuchim Kurjański l. 69, Karolina Rosenberg l. 67, Mojżesz Stein l. 32, Henryk Peczenik l. 31.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 9 do 15 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Margulicsa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikola-

„Lewy" administrator domów miejskich

(a) Do władz policyjnych wpłynęło w dniu wczorajszym doniesienie, skierowane przeciw nijakiemu Ludwikowi Karlikowi (ul. Krakowska 2), który występując w charakterze administratora realności miejskich, wyłudzał od rozmaitych osób większe sumy tytułem kaucji mieszkaniowej. Karlik oferował im mieszkania i zawierał umowy najmu na specjalnych blankietach, na których podpisywał zastępcę naczelnika Wydziału II, przy czym w rozmowach z naiwną klientelą podszywał się pod jego przyjaźń.

W szczególności wystąpiła z doniesieniem przeciw temu „lewemu" administratorowi miejskiemu Ewa Zwerling, której Karlik wynajął pokój w bloku realności miejskich przy ul. Pełtewnej, pobierając od niej 140 zł. tytułem czynszu za 10 najbliższych miesięcy, w innych wypadkach zadowalał się kwotą 100 zł. jako kaucją. Przeprowadzona w dn. wczorajszym rewizja w jego mieszkaniu wykryła znaczną ilość papierów osobistych rozmaitych osób. Wdrożone zostały dochodzenia, które ustalą bliżej działalność, jaką rozwijał ten „lewy" administrator mieszkaniowy. Karlik ukrywa się przed policją.

Oczy jak królik

— Moja pani Antoniowa kochana! A cóż to ma pani oczy, jak królik czerwone — powiedziała do spotkanej na Rynku sąsiadki Katarzyna Hawczyńska.

— Aj nieszczęście mnie spotkało za moją głupotę. Miałam na książeczce M. K. O. 80 zł. Bałam się wojny, wszystko wyciągnęłam i schowałam do siennika.

— No to włóż je pani z powrotem do Kasy.

— A jakże włóż. Mój Antoni jakoś szybko forsę zwąchał, wziął i przepił za jedną noc. A pani wie, że on chory na nerki. Zaraz zaczął kwękać, ale niczego się nie domyśliłam. Dopiero tu kiedyś tak go przyparło, że się aż położył. Ja do siennika po pieniądze na doktora, a tam ino papier został. Musiałam sobie dziesiątkę u bratowej pożyczyć na doktora. Doktór zbadał Antoniego, zawołał Pogotowie Ratunkowe i zaraz go do szpitala zawieźli. Leży tam już parę dni, doktorzy robią co mogą, ale Antoś jeszcze ciągle wije się na łóżku z boleści.

— Żal mi pani, Antoniowa! Ale pani sama sobie winna. Nie trzeba było pieniędzy wyciągać. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Lwowa lepsza od siennika, na Wałową nie daleko, a tam ani złodziej ich nie ukradnie, ani myszy, jak w sienniku, nie zjedzą, ani mąż na wódkę nie weźmie. A tak, to pani i pieniądze i zdrowie męża straciła.

— Oj, tak, tak, — powiedziała już przez łzy pani Antoniowa.

Zapomogi dla rzemieślników

Na sesji Magistratu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy za rok 1937-8. Uchwalono darować Zgromadzeniu X. X. Misjonarzy we Lwowie parcelę gruntową o pow. 995 m. kw. pod budowę kościoła parafialnego przy ulicy Dwernickiego i Snopkowskiej. Z kolei oddano firmie „Kabel Polski" w Bydgoszczy oraz firmie „Austriackie Zakłady Siemensowskie" we Lwowie, dostawę kabli za sumę około 37.000 zł. Zawieszono na dwa lata prośbę o nadbudowę 3-piętra przy ul. 29 Listopada i Jana z Dukli. — Oddano dostawę dwu-dzielnych wkładów żeliwnych firmie Herzfeld Victorius w Grudziądzu, firmie Wereszczyński instalację centralnego ogrzewania domu dla nieuleczalnych w Zakładzie Bilińskich, zaś firmie Julian Bilewicz instalacje wodociągowe. W końcu Zakładom Wodociągowemu i Gazowemu, oddano połączenie instalacji za kwotę około 10.000 zł. Cały wydatek instalacji wyniesie około 142 tys. zł.

Uchwalono regulamin rozdawnictwa zapomóg z miejskiego funduszu zapomogowego dla rzemieślników. Postanowiono m. in. włączyć do Funduszu zapomogowego dla rzemieślników, Fundusz dla popierania przemysłu i rzemiosła, przez co majątek wzrośnie do sumy 28.129 zł. Dochody z tego funduszu będą przeznaczone na zapomogi dla ubogich rzemieślników na założenie samoistnych pracowni rzemieślniczych. Następnie uchwalono połączyć kapitały „Fundacji niewiadomego dawcy dla Korpusu Straży Pożarnej" i funduszu Gminy m. Lwowa dla członków Straży Pożarnej i utworzyć wspólny fundusz premiowy, z którego dochody przeznaczone będą dla tych członków straży pożarnych jako premie za szczególne odznaczenie się w akcji ratowniczej. W dalszym ciągu uchwalono pobór na rok 1939 dodatków komunalnych do państwowych opłat od wyrobu i przerobu spirytusu, od wyrobu drożdży, oraz sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych. W końcu uchwalono ustanowić 6 stypendiów miejskich dla studentów Politechniki lw., którzy po ukończeniu studiów będą obowiązani do służby miejskiej w działach technicznych i wstawiać corocznie do budżetu Gminy na ten cel 7.200 zł. Co do regulaminu rozdawnictwa tych stypendiów, postanowiono porozumieć się z Rektorem Politechniki.

SWIAT NA OPAK

Z ekranów lwowskich

ATLANTIC: „Przygody Robin Hoodża" — wytwórnia Kom-film.

EUROPA: „Paweł i Gaweł" — film z pewnego pogranicza.

GLORIA: „Dzikie ścieżki" — reżyseria Ben-Enesza, wytw. Praga-film.

GRAŻYNA: „Piętno zdrady" — film, który wszyscy Czesi winni obejrzeć.

KOPERNIK: „Paryżanka" — epopea wielkiej miłości i zdrady.

METRO: „Ich stu i ona jedna" — tragedia płochego, uwiedzionego i opuszczonego dziewczęcia. Film czeski.

MUZA: „Motyl hiszpański" — nowa wersja w zmniejszonej obsadzie.

PALACE: „Profesor Wilczur" — wytwórnia München-film. W roli genialnego chirurga znany zespół „Tych Czterech".

ROXY: „Olimpiada" — interesujący reportaż z ostatnich międzynarodowych igrzysk sportowych w Berchtesgaden, Godesberg i Monachium.

STYLOWY: „Zbłądziłem" — w roli gł. Ben-Enesz.

TON: „Droga w nieznane" — film czeski; w roli gł. Sir Ove.

scha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 45. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Z sali sądowej

Tragiczny spadek

(—) Sensacyjny proces alimentacyjny, jaki rozpoczął się przed lwowskim sądem cywilnym, jest dalszym ciągiem tragicznej historii dwojga zakochanych. Sawicki, 18-letni uczeń szkoły zawodowej, zawarł znajomość z 15-letnią Marią P., która w rok później została matką. — Ojciec chłopca nie chciał pozwolić na małżeństwo z dziewczyną. Sawicki nie mógł żenić się bez pozwolenia ojca, będąc niepełnoletnim, i w obawie skargi o uwiedzenie nieletniej, popełnił samobójstwo, rzuciwszy się pod pociąg.

Po śmierci narzeczonego Maria wystąpiła ze skargą przeciw jego ojcu, domagając się dla dziecka części domu, jaki posiada stary Sawicki. Sędzia Kowalski odroczył rozprawę w celu zbadania słuszności pretensji, jakie do spadku zgłosiło rodzeństwo Sawickiego.

Skazany uwodziciel i uniewinniona akuszerka

(—) Sąd apelacyjny we Lwowie rozpatrywał sprawę Piotra Nalepy, gospodarza wsi Kremerowce pow. Chodorów i akuszerki Tekli Głowackiej.

Nalepa uwiódł służącą Anielę Mazurkównę i zaprowadził ją do akuszerki w celu spędzenia płodu. Zabieg nie udał się i dziewczyna urodziła dziecko. Nalepa namówił ją, by zaskarżyła o alimenty niejakiego Czupryniaka, a na rozprawie przeciw niemu, zeznając jako świadek, wyparł się pod przysięgą stosunku swego z Mazurkówną.

Chcąc pozbyć się nieślubnego dziecka, Nalepa wyniósł je po kąpieli na mróz. Mazurkówna wniosła przeciw niemu skargę do policji.

Sąd okręgowy skazał Nalepę na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia, a akuszerkę Głowacką uniewinnił.

Dnia 8 b. m. sąd apelacyjny we Lwowie zatwierdził wyrok, jednakże zawiesił Nalepie wykonanie kary. Przewodniczył rozprawie s. a. dr Lindert.

Historia pewnego futra

(—) Zawikłana sprawa była onegdaj przedmiotem procesu sądowego przed s. Chigerem.

W związku z aferą kolejową M. Zawałkiewiczowej, skazany został przed kilkoma miesiącami asesor P. K. P. Piotr Miller na rok więzienia. — Wniósł on skargę przez adw. dr J. Schwarza przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie za futro, w którym udał się do aresztu śledczego.

Jak opiewa skarga, futro po aresztowaniu Millera, oddano do magazynu więziennego. Więzień prosił swą znajomą, Monikę Kulkównę, by futro odebrała z magazynu i przechowała u siebie. Kulkówna, nie mając czasu, powierzyła tę sprawę Bolesławowi Pürckhardtowi, który był swego czasu skazany za kradzieże i oszustwa. W więzieniu wydano przez pomyłkę zamiast futra Millera jakąś kurtkę, a pan Bolesław sprzedał ją zaraz na pl. Solskich. Miller zaś, dowiedziawszy się o tym, prosił zarząd więzienia, by nikomu nie wydawano jego futra.

Okazało się jednak, że futra wcale nie było w magazynie. Miller wniósł skargę cywilną przeciw Skarbowi Państwa. Na rozprawie przesłuchano szereg świadków, jednakże nikt nie umiał wyjaśnić, co stało się z futrem Millera. Natomiast kurtka się znalazła.

Rozprawa została odroczona.

NAPAD RABUNKOWY NA UL. MICKIEWICZA

(a) Na przechodzącą wczoraj wieczorem ul. Mickiewicza Jadwigę Klapaczową (ul. Lwowskich Dzieci 16) napadł jakiś młody osobnik a wyrwawszy z jej rąk torebkę, zawierającą 60 zł. oraz legitymację kolejową, zbiegł do parku Kościuszki.

WŁAMANIE SKLEPOWE

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu galanteryjnego Józefa Stubla przy ul. Starozniesieńskiej 51, skąd zabrali znaczną ilość towarów galanteryjnych nieustalonej na razie wartości.

WYDALENIE SIĘ UMYSŁOWO CHOREJ

(a) Przed trzema dniami wydaliła się z domu umysłowo chora Gizela Eisenscher, licząca 38 lat i dotychczas nie powróciła.

HUMOR I SATYRA

LITERACI O CZTERECH MĘŻACH STANU

(Z przyszłych biografii)

RZYMOWSKI O MUSSOLINIM

Nie warto pisać, ale trzeba (bo płacą od wiersza). Mussolini?



(patrz: B. Russell. Tom III Dzieł zbiorowych. Rozdział p. t. „Upadek faszyzmu w przeddzień konferencji monachijskiej").

KADEN O HITLERZE

Mocny był. W piersi taka moc mu się zebrała, że tylko iść i walić, na odlew, na przelaj, w bok, na ukos, z boku i wprost w zęby. To był on właśnie, kanclerz Adolf Hitler, chłop prosty, człowiek cudowny, polityk serdeczny, dusza szczera, dłoń otwarta, moc przeklęta. A ona zamierała niby przy nim, niby nie. Gdy kazał — przychodziła: Cudna, sprężysta, mocna, jędrna, ukochana, szalona, pijana. A gdy kazał: „Europo marsz" — odchodziła. Bo był kawalerem. Hej, kawaler mocny, junasik złoty. — Zrobię, nie zrobię? — myślał a wąs mu się jeżył, niczym krzak ognisty. I zrobił. A ona skłoniła się. „Tyś pan mój" — powiedziała. Roześmiał się dziko.



CELINE O CHAMBERLAINIE

Et, Chamberlain, znasz go Ferdynandzie, do cholery. Duszę miał raz rozpiętą jak swój parasol a raz związaną jak krawat. Parasol i krawat — tak, to on, ostatni Chamberlain. Lulu przyszła dziś do mnie, powiedziała: „Słuchaj Ferdynandzie, Chamberlain to nic tylko parasol i krawat".

„Puchu marny — mówię — a samolot?"

„Tak — przyznała — krawat, parasol i samolot, to Chamberlain i nic więcej".

„A jego ojciec, daruj Ferdynandzie". Ho! jego ojciec, daruj*cie*. Joseph Chamberlain to był facet. 1900 rok. Kobiety jak dynie. Tam pupa, tu pupa. Pupa i kolonie — oto Anglia. A on, Anglik, Joseph jedzie do Wilhelma. Berlin. Kobiety, kokiety, wysokie mankiety. I nic. Tirpitz zrobił opór. Syn jego, Austen, to był facet. Lokarno, Stresemann. Kobiety jak tęgie motyle, tu skrzydła, tam pysk. Ha, przyszedł Hitler, zrobił i przekreślił. A teraz ten trzeci... Berchtesgaden. Monachium. Kobiety jak jaszczurki. Tu rzęsy, tam rzęsy. Krawat, parasol, samolot. I nic.

Oto historia, psia krew, rodu Chamberlainów

A. M. SELINKO (AUTORKA KSIĄŻKI „BYŁAM BRZYDKĄ DZIEWCZYNĄ") O DALADIERZE.

Był brzydkim mężczyzną. „Ach — mówiłam do niego — niech pan tam nie jedzie, kochany Dala. Tak nie można. Oni będą się śmiać, Dala. Będą się śmiać!"

„Więc co mam robić?" — spytał.

„Niech pan pójdzie ze mną do madame Poumpapeu, ona zrobi z Pana pięknego mężczyznę a wtedy Monachium będzie należeć do pana".

Poszliśmy. Dala był smutny, ale nie zdradzał tego. Powiedział mi tylko: „Anno, zrobię wszystko dla potęgi i prestiżu Francji".

Madame Poumpapeu wzięła Dala ze sobą. Leżał w jej pokoju dwie godziny a ja przy nim. Nakładano mu na twarz rozmaite kremy, waseliny i t. p., nawet pod rzęsy biednego Dala podłożono gorącą żywicę. Ani jęknął. Tylko wydobywał się z jego ust szept:



„Dla ciebie Francjo!"

Gdy wyszliśmy od madame Poumpapeu Dala był piękny. A Francja była uratowana. Pokój też. O, piękny Dala, jakże cię kocham. (lele.)

nacjonalistów żydowskich z „Chwili", tak długo będzie... dziki. Zoologicznie dziki. Szkoda tylko, że oswojeni Żydzi tak bardzo pchają się do tej... klatki z dzikimi.

Skuteczna interwencja



— Psz pana, bo ten duży mi dokucza.
— Jak pan może znęcać się nad tym maleństwem?
— E, wiesz co? Lepiej z tym uparciuchem nie zaczynać.

POMIESZANIE POJĘĆ

— Wyobraź sobie Zuzeczko, że wczoraj znowu wzięto mnie za moją córkę.

— Ach, cóż znowu kochanie! Twoja córka jest o wiele za młoda na to, żeby mieć córkę w twoim wieku!

(„Marianne")

MIĘDZY SZKOTAMI

Pewien Szkot kupił sobie barometr.

— Dlaczegoś to zrobił? — oburza się jego przyjaciel.

— Ażebym wiedział kiedy będzie deszcz.

— Ty rozrzutniku! Na cóż masz swój reumatyzm? („Candide")



KOŃ SIĘ ŚMIEJE

Z TEMPERAMENTEM, NIE MA CO...

Z pewnej powieści:

„Cyganie są tak pełni temperamentu, tak namiętni, że mogą być na siebie tak wściekli, że się nawzajem wymordują a w następnej godzinie są już najlepszymi przyjaciółmi na świecie".

Bardzo ładnie. Wymordują się nawzajem, po tym pochowają się nawzajem w jednym grobie a po tym przeproszą się nawzajem. W piekle czy w niebie?

ZOOLOGICZNA CIEMNOTA...

Lwowska „Chwila" organ, jak wiadomo, nacjonalistów żydowskich, pisze (dn. 4. 10. 38) co następuje:

„Komisja centralna związków zawodowych w Polsce wydała odezwę stwierdzającą, że zasadom faszyzmu w Polsce hołdują grupy mieszczańskie głoszące hasła zoologicznego antysemityzmu i dzikiego nacjonalizmu".

Jak wiadomo, nacjonalizm żydowski jest oswojony a nacjonalizm polski, jak długo nie da się oswoić przez

ZAPRASZAMY...

Otrzymaliśmy niedawno serdeczne zaproszenie na zabawę od pewnej cenionej instytucji lwowskiej. Zapraszają „J. W. P. Redakcję „Dziennika Polskiego" wraz z Rodziną". Cieszymy się bardzo. Przyjdziemy. Proszę zamówić miejsca dla dwustu osób. Tyleż talerzy i tyleż porcyj jedzenia. Może być ostatecznie 199, ponieważ nasz naczelny wyjechał na parę dni. Ucałowania od Dziennika z Rodziną. Pa!

DOBRY ŻART TYNFA WART

„Marianne" dowcipkuje:

Sankcje polskie — Pułkownik Beck przeglądając mapę Czechosłowacji mówi: „...a jeżeli Francja będzie nam czyniła wstręty — odmówimy przyjęcia pożyczek".

E, niech „Marianne" nie martwi się. Pułkownik Beck tylko żartuje, podobnie jak Francja, gdy nam owe pożyczki proponowała.

Humor zagraniczny

CO JEDZĄ KURY?

Pewien dygnitarz zwiedzał gospodarstwa wiejskie w Niemczech. Zastał wieśniaka przy karmieniu kur.

— Co im dajecie jeść?

— Owies.

— Owies? Ależ to za drogocenny materiał! Naród go potrzebuje. Wynajdźcie co innego. Przyjadę tu na kontrolę za tydzień.

Przyjechawszy zadaje to samo pytanie.

— Daję kurom kukurydzę — powiada gospodarz.

—Kukurydzę? Ależ to niemożliwe. To produkt, którego kraj bodajże najwięcej potrzebuje. Powrócę tu jeszcze raz.

Po ośmiu dniach to samo pytanie. Wieśniak skrobie się w głowę:

— Daję im obierzyny z ziemniaków.

— Co? To jeszcze zanadto wartościowy materiał. Przyjadę tu za tydzień, ale to będzie już ostatni raz.

Gdy dygnitarz przybył na farmę i zapytał raz jeszcze: „Co dajecie jeść kurom", wieśniak powiada:

— Daję im po pięć fenigów każdej i posyłam wszystkie do restauracji.

(„Le rire")

SKRZYWDZONY KAROLEK

Gość: „Dlaczegoż tak płaczesz, chłopcze?"

Karolek: „Bo wszyscy moi bracia mają dzisiaj wolne, tylko ja jeden nie!"

„Oo! Biedne dziecko, a dlaczego to tak?"

„Bo... bo... ja jeszcze nie chodzę do szkoły".

W KLASIE

W szkole zakazano dzieciom wychylać się z okien podczas rekreacji. Nauczyciel znowu przyłapał kilku chłopców, wiszących u okna. Krzyczy zirytowany:

— Marsz od okna! Jak który wypadnie to znowu nie będzie nikogo kto to zrobił! („Gringoire")

USPRAWIEDLIWIONA

On: „Mówiłaś, że masz jakiś drobiazg do załatwienia; i to trwało dwie godziny?

Ona: „No... ubrać się też musiałam!"

(„Candide")

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 17 (43) DZIEŃ WYŚCIGÓW NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA BR.

Początek wyścigów o godz. 13-tej.

Gonitwa I. 1.400 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

El-Haifi — ż. Janusik, Rdest — ż. Szyszko.

Gonitwa II. 2.000 zł. Nagr. T. Z. do H. K. w Polsce. Dla 3 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 2.400 m.

a) Hawanna — j. Augustyniak, a) Himalaja — NN., Pokotynka — ż. Szymański.

Gonitwa III. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Bystrzyca — chł. Haczkowski, Jasna — j. Szarata, Łotr — NN., Madeira — j. Eliasz II., Misiurka — NN., Marwista — p. Zarczewski, Nedill — j. Biesiadziński, Repeta — NN.

Gonitwa IV. 1.500 zł. Im. 14 P. Uł. Jazłowieckich. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.800 m. (przeszkody).

Cydonia — por. Tychanowicz, Fiord — NN., Gare-a-toi — A. hr. Rostworowski, Minotaur — p. Miklewski, Violetta — p. Żwan.

Gonitwa V. 4.000 zł. Nagr. Gumnisk. Dla 4 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 2.400 m.

Jarema — NN., Paproć — ż. Szyszko, Poprad — ż. Szymański, Trophee — ż. Bogobowicz.

Gonitwa VI. 1.000 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Garibaldi — j. Biesiadziński, Grenada — ż. Olejnik, Iryd — j. Czyż, Iwa II. — j. Gruda, Izys — ż. Kozaczuk, Jemiola — j. Rusin, 0 Jena.

Gonitwa VII. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Bilon — NN., Cwał II. — NN., Dragon — j. Gruda, Eranbit — NN., Gradiska — chł. Haczkowski, Latający Holender — j. Biesiadziński, Lumen — NN., Ma Belle — chł. Buczak, Napaść II. — NN.

Gonitwa VIII. 1.100 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.600 m.

Dworna — chł. Haczkowski, Florisdorf — j. Biesiadziński, Noceur — j. Gruda.

NASZE TYPY: 1) Rdest, 2) Pokotynka, 3) Madeira, Bystrzyca, Misiurka, 4) Gare-a-toi, Minotaur, 5) Trophee, Poprad, 6) Iwa II., Izys, 7) Gradiska, Dragon, Cwał II., 8) Dworna.

Kupcy mają obowiązek ujawniać ceny artykułów

W myśl par. 1 rozporządzenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o ujawnieniu cen przedmiotów powszechnego użytku są obowiązani posiadacze wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw posiadać w lokalach tych cenniki na artykuły żywności, odzieżowe, opałowe i oświetleniowe, oraz higieny codziennej. Załączniki do tego rozporządzenia wymienia na jakie artykuły muszą być ogłoszone ceny. Tymi artykułami są:

Artykuły żywności, pochodzenia roślinnego.

1) Przetwory zbożowe, jak: mąki, kasze, płatki, pieczywa, suchary, makarony, opłatki, krochmal, słód. 2) Warzywa okopowe, strączkowe, owoce, jagody, grzyby, jak: ziemniaki, kapusta, marchew, cebula, buraki, kalafiory, groch, fasola, owoce ogrodnicze i leśne, krochmal ziemniaczany, syrop, płatki, mąki, kompoty, powidła marmelady, soki, oliwy, oleje jadalne, wszelkiego rodzaju konserwy. 3) Artykuły kolonialne i używki jak: cukier, herbata, kawa, kakao, ryż, cykoria, pieprz, tytoń, oraz ich przetwory, jak: cukierki, czekolada i wyroby z niej; ocet, drożdże, mączka do pieczenia, musztardy, sosy i wyroby przemysłu fermentacyjnego jak: piwo, wino i miód.

Pochodzenia zwierzęcego.

1) Mięso, przetwory i produkty uboju jak: mięso wołowe, cielęce, wieprzowe, baranie, końskie, drób, dziczyzna, wędliny, słonina, smalec, łój, wszelkiego rodzaju konserwy, bulliony, ekstrakty. 2) Ryby słodkowodne i morskie, oraz ich przetwory, jak: ryby solone, wędzone, marynowane, konserwy. 3) Nabiał jak: mleko, jaja, oraz ich przetwory jak: śmietana, sery, masło wszelkiego rodzaju, konserwy.

Pochodzenia mineralnego.

Sól do celów jadalnych.

Artykuły odzieżowe.

1) Materiały tekstylne i odzież, jak: materiały wełniane, lniane, konopne, jedwabne, bawełniane, pilśniowe, oraz z włókien zastępczych, a ponadto gotowe wyroby ubraniowe, bieliźniane — osobiste i pościelowe — trykotowe, kołdry. 2) Wyroby skórzane, jak: obuwie, uprząż, galanteria skórzana, futra, kożuchy.

Opałowe i oświetleniowe.

Materiały i energia do celów opałowych i oświetleniowych gospodarstwa domowego, jak: drewno, torf, węgiel, nafta, koks, brykiety, świece, zapałki.

Higieny codziennej.

Najniezbędniejsze artykuły higieny codziennej, jak: mydło, wapno i inne środki do utrzymania czystości.



„program radjowy"

NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA

Godz. 7.15 „Najświętsza Panno". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika". — 9.15 Nabożeństwo z okazji konsekracji kościoła XX. Salezjanów w Dębnikach. — 10.45 Lw. Muzyka z płyt. — 11.45 „Nasz program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym" — prof. H. Mościcki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Lw. „Pięć lat w służbie polskiej kultury na kresach" — T. Kwaśniewski. — 13.10 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy cioci

Ady oraz płyty. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta": „Śląskowi za Olzą" — K. Piątkowski, Przysłowia i pieśni ludu cieszyńskiego. — 15.25 Lw. „Złota księga gmin powiatu lwowskiego". — 15.30 Orkiestra J. Różewicza. — 16.00 „Samorząd jako opiekun zdrowia" — dr. J. Chrzanowski. — 16.15 „Majster i czeladnik" — z powieści E. Kudelskiego „Sosnowiec". — 16.30 Koncert zjednoczonych chórów. — 17.00 Tygodnik dźwięk. — 17.30 „Podwiecz. przy mikrof." z Bydg. — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem" — wesoła audycja słowno-muzyczna w opr. W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 20.15 Wiadomości sportowe zbiorowe: 1. Lwów, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Program na jutro. — 21.00 Koncert rozrywkowy. — 21.40 „Wujaszek z prowincji": „Wesoła Syrena" w oprac. B. Ząbko-Potopowicza. 22.20 Koncert rozrywkowy. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Saarbruecken. „Holender-tułacz" — Wagnera.
20.10 Wiedeń. „Car i cieśla" — opera Lortzinga.
20.20 Belgrad. „Eroica" — Beethovena.
20.25 Wrocław. Koncert Wagnerowski.
21.00 Hilversum II. „Manon" — Massenera.
22.05 Londyn Reg. Niedzielny konc. symf.

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 11: RKS.—Pogoń IB., mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku RKS. na Bogdanówce.

Godz. 11: Lechia — Record, mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu lwowskiego w boksie w sali Colosseum przy ul. Słonecznej.

Godz. 15: AKS. — Pogoń, mistrzostwo Ligi państwowej na boisku Pogoni.

SPORT W POLSKIM RADIO

Nadchodzący zimowy sezon sportowy znajdzie w programie Polskiego Radia szerokie uwzględnienie. Niezależnie od normalnej obsługi informacyjnej Polskie Radio prowadzić będzie akcję propagandową na rzecz sportu, oraz akcję wychowawczą na rzecz kultury fizycznej.

Do tego celu służyć będą przede wszystkim — poza wiadomościami sportowymi i transmisjami — pogadanki sportowo-turystyczne, poradniki sportowe, a nadto odpowiednio dobrane recytacje fragmentów z literatury sportowej.

Okres pierwszy, od października do połowy stycznia, przeznaczony będzie na popularyzację wielkiego sezonu narciarskiego z uwzględnieniem możliwości wykorzystania sportów zimowych przez najszersze warstwy społeczeństwa w Polsce.

Okres drugi od połowy stycznia do końca lutego, obejmujący pełny sezon narciarski, poświęcony będzie przede wszystkim narciarskim mistrzostwom świata w Zakopanem. W czasie mistrzostw tych Polskie Radio nadawać będzie transmisje, pogadanki, felietony i wywiady, dające pełny obraz zawodów. Ponadto Polskie Radio wzięło na siebie techniczną obsługę mistrzostw narciarskich dla 10 radiofonii zagranicznych, które transmitować będą fragmenty z zawodów.

Po zakończeniu mistrzostw narciarskich, praca programowa Polskiego Radia skierowana będzie w okresie marzec-maj 1939 na przygotowanie słuchaczy do sezonu letniego.

SZKOŁA NARCIARSKA W ZAKOPANEM

W br. Polski Zw. Narciarski prowadzić będzie w Zakopanem szkołę narciarską pod nadzorem przewodniczącego komisji wyszkoleniowej PZN. Działalność szkoły, która będzie znacznie rozszerzona, obejmie następujące oddziały:

1) w Zakopanem, 2) na Kalatówkach, 3) na Gubałówce, 4) na Hali Gąsienicowej, 5) na Kasprowym Wierchu, 6) na Hali Chochołowskiej.

TEGOROCZNA LISTA WALLIS MYERSA

Znany „spec" angielski tenisu światowego, Wallis Myers ogłosił swoją doroczną listę najlepszych tenisistów świata na sezon 1938 r. Lista ta przedstawia się jak następuje:

Panowie: 1) Donald Budge (St. Zjedn.), 2) Austin (Anglia), 3) Bromwich (Australia), 4) Riggs (St. Zjedn.), 5) Woodt (St. Zjedn.), 6) Quist (Australia), 7) R. Menzel (Niemcy), 8) Jamagiszi (Japonia), 9) Mako (St. Zjedn.), 10) Puncec (Jugosławia).

Panie: 1) Wills-Moody (St. Zjedn.), 2) Jacobs (St. Zjedn.), 3) Marble (St. Zjedn.), 4) Sperling (Dania), 5) Mathieu (Francja), 6) Jędrzejowska (Polska), 7) Fabyan-Palmfrey (St. Zjedn.), 8) Heine-Miller (Półn. Afryka, 9) Stammers (Anglia), 10) Wynne (Australia).

Wśród wydawnictw

WRZEŚNIOWY ZESZYT „PRASY"

zawiera: artykuł wstępny „Rola ilustracji w prasie" St. Krzywoszewskiego, omawiający rozwój ilustracji w prasie polskiej i zagranicznej. Wywiad redakcji „Prasy" z M. Obarskim, dyrektorem naczelnym PAT. Artykuł R. Prystupy „O serwisie ilustracyjnym za granicą". Dalej „Fotografia na usługach prasy" T. Wernera, „Tajemnice fotografii prasowej". „Fototelegrafia na usługach prasy", „Archiwum Fotograficzne", „Fotoreporter, jego rola i zadania" St. Plater-Zyberka i „Fotografia w reklamie". — Specjalny dział tego numeru „Prasy" poświęcony jest technice ilustracyjnej. „O technice ilustracyjnej i jej stosowaniu w druku dzienników i czasopism" W. Zakrzewskiego i „Rotograwiura — technika przyszłości" F. Kusza. Następnie „Prasa, propaganda, reklama" i „Literatura o teorii propagandy" dr. Cz. Kulikowskiego. Zeszyt uzupełniają: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa i Prasa na szerokim świecie.

Ponadto notatki: „Wystąpienie Zw. Wydawców przeciw represjom Gdańska wobec prasy polskiej", „Linie rozwojowe gospodarstwa polskiego" — broszura J. Rakowskiego, oraz „Propaganda dzienników i czasopism zapomocą egzemplarzy okazowych".

FUTRA MĘSKIE i DAMSKIE wykonuje według najnowszych model. MAGAZYN I PRACOWNIA **A. WRÓBLA** LWÓW HALICKA 20 tel. 257-04

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. — Freilich, Sykstuska 21. 3206

SPRZEDAM piękne parcele i dom w ogrodzie. — Telefon 261-40 od 14—17. 10524

FIRANKI nowoczesne, kapy, kołdry, pościel. Wytwórnia Wank, plac Mariacki 6.

BAROMETRY HYGROMETRY poleca firma **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590



FORTEPIAN koncertowy do sprzedania z powodu wyjazdu. Listy do „Dziennika Polskiego" „Może być na raty". 10515

SKLEP SPOŻYWCZY zaraz do sprzedania w dobrym położeniu. Listy do Admin. „Wyjazd". 10513

BIURKO amerykańskie z roletą, registratura. Biblioteczka Biedermajerowska sprzeda okazyjnie Sobolewski, Turecka jeden. 10530

DOM z dużą parcelą do sprzedania. Wiadomość: Lewandówka, ul. Starościńska 18. 10514



3667

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów** Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3235

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, upuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3322

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POMOCNIK handlowy, branży gospodarczo - perfumeryjnej poszukuje pracy. — Listy do Admin. „Obowiązkowy i pracowity". 10522

URZĘDNICZKA b. dobra siła, pisze na maszynie, długoletnia praktyka, poszukuje posady biurowej we Lwowie lub na prowincji. Listy do Adm. Dz. P. „Referencje". 10518

RÓŻNE

SPÓLNIK z gotówk. 20.000 zł. i współpracą do wyrobionego katolickiego interesu przemysłowego z branży żelaznej poszukiwany, — duży dochód zapewniony, kapitał zabezpieczony hipotecznie. Zgłoszenia do Administracji pod „Fabryka".

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI STANISŁAWA GREGOROWICZA Lwów, ul. Krzywa 11 (boczna placu Halickiego) Wykonuje garderobę męską wedle najnowszych żurnali. Robota solidna. 3761 Ceny niskie.

NAUKA

„ECHO OBCOJĘZYCZNE" Angielsko - Polskie, Francusko-Polskie, Niemiecko-Polskie ułatwia praktyczne opanowanie języków (znającym początki). — Numer sześćdziesiąt groszy (sprzedają większe księgarnie). Egzemplarz okazowy bezpłatnie. Warszawa, Wilców trzy. 3775



KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów, czapki studenckie, wojskowe i sportowe po cenach przystępnych poleca Chrześcijańska Wytwórnia — **JANA WITTMANA** Lwów, plac Trybunalski 1. 3633

MEBLE biurowe, gięte, gabinetowe, szkolne, kompletne urządzenia biur 3687 poleca najtaniej firma **A. KONIEWICZ i Syn** Lwów, Batorego 12 telefon 276-00 Reprezentacja fabryki mebli giętych Czerski i Jachimowicz

WOLNE POSADY

POTRZEBNA stenotypistka, — katoliczka, umiejąca szybko stenografować i biegle pisać na maszynie. Warunki zależnie od kwalifikacji. Zgłoszenia do Administracji — pod „Kwalifikowana" z podaniem poprzedniego miejsca zatrudnienia i wieku. 10525

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PIANINO lub krótki fortepian w dobrym stanie kupię okazyjnie. Listy do Dz. P. „Gotówka". 10521

SKLEP i kuchnia do wynajęcia. — Gródecka 51. 10504

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. — Telefon 270-25. 10526

MEBLE antyczne i nowoczesne, najbardziej zniszczone odnawia stolarnia Sobolewskiego, — Turecka jeden. 10527

Czytajcie „Dziennik Polski"

TYLKO WANNY STALOWE marki „IDEAL" Fabryki „Olkusz" S. A. w Olkuszu wewnątrz i z zewnątrz emaliowane są: ELEGANCKIE, TRWAŁE I WYTRZYMAŁE, WYGODNE, EFEKTOWNE, PRAKTYCZNE I TANIE.

KUPUJĄC wannę stalową marki „IDEAL" WYGRYWASZ: bo wanna jest naprawdę wytrzymała i trwała.

OSZCZĘDZASZ: bo wanna ta mimo niezaprzeczalne zalety jest **TANIA**.

Przekonej się i oglądnij wystawy:

1) **Sklep Miejskich Zakładów Elektrycznych, ulica Akademicka 24.**
2) **Sklep Miejskiego Zakładu Gazowego, ul. Chorążczyzny 6.**
3) **Skład Żelaza „Żelazorur", ulica Kazimierza Wielkiego 29.**
4) **Firma „HYDROPOL", ulica Piekarska 1 b.**

Reprezentacja: Lwów, Kazimierza Wielkiego 35, telefon 238-87

Okazje obrazy najtaniej „WYSTAWA" plac Mariacki 5 Galeria Mariacka. 3283

PAŁAC DZIECKA Lwów, Rutowskiego 1 telefon 116-97 poleca w wielkim wyborze **płaszczyki, ubranka oraz mundury studenckie.** 3670

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem dla pana, pani na stanowisku do wynajęcia. Obertyńska 23, m. 3. 10510

POKÓJ kuchnia, półkomfort, słoneczne, niski parter, — zaraz. Orląt 21. 10507

TRZY frontowe pokoje, komfort, II. p., od listopada, Kopernika 42 a. 10509

4 POKOJE przedpokój, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Mickiewicza 24. 10512

POKÓJ słoneczny, umeblowany, — z balkonem do wynajęcia. Zdrowie 10, m. 5. 10511

DWUPOKOJOWE mieszkanie, komfort, balkon, Orląt 21, Łyczaków, — od listopada. 10508

POSZUKIWANY pokój bez mebli wprost od gospodarza dla jednej osoby. Listy z podaniem ceny do Adm. „Urzędniczka". 10520

POKOJU z kuchnią, komfort, w śródmieściu poszukuje urzędniczka na stałe posadzie. Listy do Adm. „Jedna osoba". 10519

2 POKOJE z kuchnią, komfort, w śródmieściu poszukuje emeryt państwowy. Listy do Dz. P. „Solidny płatnik". 10523

TRZY POKOJE kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 10500

POKÓJ umeblowany, słoneczny, dla solidnej pani do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 10516

DWA POKOJE kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 10502

POKÓJ kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 10501

PRZYJEZDNYM na dnie, tygodnie, na stałe, pokój komfortowy, łazienka, telefon — utrzymanie, bez. Rybacka 4, m. 5. 10490

4 POKOJE kuchnia do wynajęcia. Ul. św. Antoniego 1. 10503

TRZY POKOJE z kuchnią, komfort do wynajęcia. Friedrichów 10. 10529

Daj grosz na T. S. L.

ŚWIATOWEJ SŁAWY HAYA PUDER DLA NIEMOWLĄT I DZIECI TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM **„HAYA" mydło, oliwa i krem.** DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH WYRÓB I SKŁAD: **Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12** 3226

POMOC LEKARSKA

Dr. ZOFIA WEPPER Kosmetyka, chor. skórne i wener. JANOWSKA 26, tel. 225-19 — POWRÓCIŁA I przyjmuje od 12—1 i 3—4 3655

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidnie i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, Kołłątaja 8. Telefon 225-10. 3833

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje** poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4 Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78 **OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE** TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100.** Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 282-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.